

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III — Nr 15 (444)

Łódź, czwartek 16 stycznia 1947 r.

Cena 2 zł.

Efekt porozumienia dwóch premierów:

Anglo-francuski **SOJUSZ**

i uzgodnienie stanowiska wobec Niemiec

LONDYN, (PAP). — W wyniku wizyty premiera francuskiego Leona Bluma w Londynie, oraz jego rozmów przeprowadzonych z premierem Attlee i ministrem Bevinem ogłoszono komunikat o następującym brzmieniu: „Wizyta, jaką premier rządu francuskiego Leon Blum złożył w Londynie, dała sposobność wspólnego zbadania szeregu zagadnień, interesujących rządy Francji i Wielkiej Brytanii oraz była okazją bardzo pożytecznej wymiany poglądów w rozmaitych kwestiach. Omawiano szczegółowo sprawę polityki, która ma być zastosowana w stosunku do Niemiec.

LONDYN, (PAP). — W toku dyskusji w tej sprawie obie strony uznały, że leży w interesie ich kraju, aby podjęte zostały skuteczne kroki w celu nie dopuszczenia do odbudowy gospodarczej Niemiec, co z wielu względów jest konieczne, by kraj ten raz jeszcze nie stał się groźbą dla pokoju światowego. Uznano, że obu krajom, które w ciągu ostatnich 25 lat zostały dwukrotnie zaatakowane przez Niemców, jednakowo zależy na

zabezpieczeniu się przed nową groźbą ze strony Niemiec. Dlatego też uzgodniono, że powinny one w czasie możliwie najkrótszym zawrzeć sojusz, zgodnie z

postanowieniami artykułu 52 Karty Narodów Zjednoczonych, dla zapobieżenia jakiegokolwiek nowej agresji ze strony Niemiec i dla zagwarantowania po

koju i bezpieczeństwa. Uzgodniono, że rokowania w tej sprawie powinny odbyć się jak najprędzej.

Vincent Auriol kandydatem NA PREZYDENTA FRANCJI

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że francuska partia socjalistyczna wysunie kandydaturę Vincent Auriola na prezydenta republiki.

PARYŻ (PAP). — Dziś o godz. 2 po południu zbierze się w Wersalu zgromadzenie, które dokona wyboru prezydenta republiki francuskiej.

W związku z tym prasa francuska podkreśla kilka ciekawych szczegółów dotyczących tego wyboru. Za trzeciej republiki zgromadzenie, które dokonywało wyboru głowy państwa francuskiego, nosiło nazwę Zgromadzenia Narodowego. Obecnie — ponieważ Zgromadzeniem Narodowym nazywa się głównie ciało ustawodawcze — zgromadzenie, które wybierze prezydenta, będzie nosiło nazwę „kongresu”.

Nazajutrz po wyborze nowego prezydenta republiki obecny premier Leon Blum złoży dymisję swego rządu, a prezydent dokona wyboru

nowego premiera, który utworzy

przedstawicieli partii politycznych wchodzących w skład obu izb zgromadzenia narodowego oraz rady re-

publiki postanowili, że kongres w Wersalu dokona w czwartek wyboru prezydenta w głosowaniu tajnym, bezwzględna większość oddanych głosów.

Córka wielkiej Polki



W ostatnich dniach odwiedziła Polskę córka naszej słynnej rodaczki — Irena Curie - Joliot, która wraz z mężem Fryderykiem gościła jednocześnie w Łodzi.

Po Byrnesie — Russell

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman przyjął rezygnację zastępcy ministra Spraw Zagranicznych Donalda Russella.

Jak stwierdza komunikat Białego

Domu, Russel ustępuje z dniem 20 bm.

Russell kierował w ministerstwie sprawami administracyjnymi.

Był on w swoim czasie przyjęty przez Byrnesa.

Zerwana komunikacja między Macedonią a Tracją

LONDYN (PAP). — Z Aten donosi agencja Reutersa, że powstańcy greccy dokonali czwartej w tym tygodniu akcji, która doprowadziła do przerwania komunikacji kolejowej

między Macedonią, a wschodnią prowincją Grecji — Tracją.

Tym razem wysadzili oni w powietrze tor kolejowy między Salonikami a Drama i most kolejowy w pobliżu Salonik.

P. P. S.

przed egzaminem

W zakreślanych sobie zawsze dotąd pracach walkach Polska Partia Socjalistyczna przestrzegała zawsze swojej możliwości warunków, które składają się na wykonanie przedsięwziętych zadań, oraz brała pod uwagę rozporządzalne siły, jakie mają być użyte w poszczególnych akcjach czy etapach naszej działalności. To samo zrobiliśmy i dzisiaj. Zważyliśmy dokładnie, co reprezentujemy w masach polskiego proletariatu. Przeliczyliśmy swoje siły organizacyjne. Przeprowadziliśmy i w dalszym ciągu prowadzimy naszą akcję werbunkowo - mobilizacyjną. Nastawiliśmy wszystkie swoje możliwości, świadomość naszych Członków i autorytet posiadany w masach, na ORGANIZOWANIE ZWYCIĘSTWA DEMOKRACJI POLSKIEJ W AKCIE WYBORCZYM.

Jest to wielka sprawa, od której zwycięstwa zależy nie tylko rozwój przyszłości naszych szeregów partyjnych, nie tylko możliwość dalszej spokojnej pracy uświadamiającej, zwiększającej wydatnie nasze siły i wpływ, ale od zwycięstwa na tym odcinku zależy LOSY POLSKI, JEJ NIEPODLEGŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ. Nasza Partia, która nigdy nie umiała dzielić sprawy Niepodległości od życiowych postulatów klasy pracującej, nie może tego zrobić i dzisiaj. Dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do wyborów niedzielnym.

Skoro o tym dzisiaj piszemy, to chcemy jeszcze podkreślić jedną rzecz. Każda praca wyborcza, zlecona naszym towarzyszom partyjnym przez ich władze, musi być wykonana sumiennie i uczciwie. Każdy szczegół jest ważny. Każdy odcinek powiązany z całokształtem. Żadna praca nie może być bagatelizowana albo niedoce-niona.

Młodzi muszą brać przykład od starszych weteranów naszego ruchu.

Nie może być takiego domu czy mieszkania, do którego ręka polskiego socjalisty nie zanosłaby materiału wyborczego, broszury, zawiadomienia o zebraniach. Robiliśmy to w czasach niewoli i okupacji. Narażaliśmy się na prześladowania i śmierć. Dzisiaj we własnej Ojczyźnie, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec Państwa i Partii, musimy wykonać swoje obowiązki.

PPS z głębokiego przeświadczenia o słuszności swojej linii politycznej, występuje w bloku Stronictw Demokratycznych o zwycięstwo Demokracji.

A każdy wierny wyznawca ideologii PPS wykonuje z zapałem i entuzjazmem obowiązki, które nakładają na niego przynależność do organizacji partyjnej.

Nasze stanowisko

Konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych, mająca przygotować traktat pokojowy z Niemcami, została wczoraj rozpoczęta. Przystąpiono do prac bardzo delikatnej natury. Wszyscy muszą zgodnie dojść do wniosku, że pragnieniem ludzi wolnych jest uniknięcie takiej sytuacji, która by umożliwiła Niemcom stanie się potęgą wojskową, zagrażającą pokojowi i bezpieczeństwu świata, którego już dwukrotnie stali się pogromcami na stosunkowo krótkiej przestrzeni historii.

Jak wynikało z zagajenia obrad i atmosfery, panującej na konferencji, dochodzi się powoli do słusznego wniosku, że **POKÓJ JEST WAŻNIEJSZY JAK PROCEDURA OBRAD**. Praca przygotowawcza, regulująca szereg zagadnień, wyszukująca odpowiednie środki i zalecająca bezwzględne przestrzeganie dobrych stosunków rozwojowych dla państw, które drogo okupiły swoje zwycięstwo nad faszyzmem, powinna się stać podstawą, na której skutecznie i stosunkowo szybko osiągnie się realne i korzystne rezultaty.

Nowy traktat musi być przygotowany umiejętnie, solidnie i z wielkim poczuciem odpowiedzialności, tak aby świat mógł mieć zaoszczędzone cierpienia i kłeski na długi okres. Możliwości wojny jako czynnika regulującego spory międzynarodowe czy położenie ekonomiczne jakiegokolwiek z państw, muszą być bezapelacyjnie przekreślone. Stać się to może tylko wtedy, jeżeli ognisko zapału i obiektywne możliwości, rozdmuchujące ten ogień nienawiści i zaboborności, zostaną wyplenione i uniemożliwione. Wszelkie półśrodki i szukanie dróg kompromisowych, opierających się na mętnych przesłankach uczuciowej natury, prowadzą do nowej rzezi, do nowego kataklizmu dziejowego. Z tego muszą sobie zdawać sprawę ludzie, przygotowujący ramy traktatu.

Konferencja, która dokona już właściwego, formalnego aktu ratyfikacji traktatu pokojowego, powinna dostać w ręce materiał, który swoim zestawieniem i wszechstronnym obmyśleniem szczegółów zawierać będzie fundamentalne wskazania pod epokowy, sprawiedliwy pokój całego cywilizowanego świata.

Prezydent Bierut

O zadaniach przyszłego Sejmu i Rządu

Wywiad z zagranicznymi korespondentami

WARSZAWA (PAP). Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut przyjął w dniu 14 b. m. przedstawicieli prasy zagranicznej i udzielił im informacji o aktualnych zadaniach polskich.

Rok 1947 — powiedział m. inn. Prezydent — rozpoczynamy wielkim aktem politycznym: wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Przyszły sejm da Polsce nową konstytucję. Ostatnia konstytucja z roku 1935 miała charakter elitarno-faszy stowski i w nowych warunkach musiała zostać odrzucona. W okresie przejściowym przyjęliśmy, jako obowiązującą, konstytucję z 1921 roku. Ale i w niej wobec zmiany warunków istnieją pewne braki, które muszą być uzupełnione. Już na początku swej działalności sejm będzie musiał ustalić pewne formy konstytucyjne.

Nowy sejm zgodnie z wolą narodu, wyrażoną w czasie referendum, będzie 1-izbowy. Przed wojną prezydent był wybierany przez obce izby łącznie. Obecnie zostanie wybrany tylko przez sejm. Ta sprawa będzie wymagała ostatecznego załatwienia przez przyszłą konstytucję.

Bardzo szerokie uprawnienia konstytucyjne prezydenta zostały już bezpośrednio po wyzwoleniu Polski znacznie ograniczone na rzecz zespokoju, jakim jest prezydium Krajowej Rady Narodowej. Organ tego rodzaju nie istniał przed wojną i nowy sejm będzie musiał ustosunkować się do tego wysokiego i autorytatywnego urzędu, którego wagę i celowość całkowicie udowodniła praktyka, minionych dwóch lat.

Poza zagadnieniami konstytucyjnymi na czoło prac nowego sejmu wysuwają się sprawy gospodarcze i ekonomiczne. Dla narodu polskiego najważniejszą jest sprawa, w jakim tempie będzie następowała odbudowa kraju ze zniszczeń, które w Polsce są większe, niż w krajach Europy Zachodniej.

Nasi statystycy obliczyli, że materialne tylko straty Polski wynoszą 20 miliardów dolarów przedwojennych. Gdybyśmy chcieli nasz finansowy materialny wkład w odbudowę utrzymać w skali proporcjonalnej do wymiarów przedwojennych, odbudowa Polski trwałaby 50 lat, czyli przez dwa pokolenia. Musimy więc nasze wysiłki zwiększyć i terminy odbudowy wydatnie skrócić.

Reasumując swe wywody, ob. Prezydent stwierdza: Główną troską i podstawowym zadaniem nowego sejmu i nowego rządu będzie zabezpieczenie i zapewnienie warunków dla realizacji zamierzeń planu 3-letniego.

Z kolei ob. Prezydent udzielił odpowiedzi na zadawane mu przez dziennikarzy zagranicznych pytania. W pierwszym rzędzie interesowało dziennikarzy zagadnienie ukształtowania się naczelnych organów państwowych po wyborach.

Ob. Prezydent wyjaśnił, że po wyborach Rząd Tymczasowy poda się do dymisji. Na pierwszym posiedzeniu sejmu ustawodawczego zostanie wybrany Prezydent Rzeczypospolitej, który powoła nowy rząd, odpowiadający układowi sił w nowym sejmie.

Na zadane Prezydentowi pytanie w sprawie bezpieczeństwa w Polsce ob. Prezydent oświadczył, że likwidacja stanu tymczasowości i ustalenie władzy wykonawczej i ustawodawczej niewątpliwie ułatwi

zapewnienie w kraju spokoju i bezpieczeństwa.

W sprawie stosunków między kościołem a państwem ob. Prezydent dał następujące wyjaśnienie: nie stawialiśmy nigdy żadnych przeszkód w nawiązaniu stosunków między Polską a Watykanem. Notyfikowaliśmy w odpowiednim czasie Watykanowi powstanie Rządu

Jedności Narodowej i mimo tego dotąd nie zostaliśmy uznani. W stosunkach wewnętrznych rząd stara się uczynić wszystko, by ułatwić kościołowi jego działalność i rozwój. Tak mamy też zamiar postępować i nadal.

Zapytany o stosunek Polski do państw zachodnich ob. Prezydent odpowiedział: „Polska pragnie przy-

jaznych stosunków z wszystkimi państwami ze wschodu i zachodu i dawała temu pragnieniu niejednokrotnie wyraz.

Wyjaśniając stosunek Polski do zagadnienia niemieckiego, ob. Prezydent oświadczył, że celem wszystkich młujących pokój narodów jest niedopuszczenie do powtórzenia bied z roku 1918, niedopusz-

czenie do odbudowy potencjału wojennego Niemiec, uniemożliwienie im ponownego przekształcenia się w potęgę militarną, zagrażającą innym narodom. W niektórych kołach na zachodzie istnieją niebezpieczne tendencje, zmierzające do odbudowy niemieckiego potencjału wojennego. Nie widzę — dodaje ob. Prezydent — na szczęście tego rodzaju tendencji w rządach zainteresowanych mocarstw.

Ostatnie pytania dotyczyły znowu spraw czysto wewnętrznych. O przyszłej roli inicjatywy prywatnej w gospodarstwie państwa, ob. Prezydent oświadczył: „Pragniemy, by rola inicjatywy prywatnej rozszerzała się i pogłębiała i w tym kierunku będziemy czynili wysiłki. Pragniemy jednak, aby zmienił się również charakter tej inicjatywy prywatnej, by miała ona również charakter wytwórczy, a nie tylko handlowy”.

Kilku dziennikarzy interesowało się specjalnie sytuacją Żydów polskich. Ob. Prezydent oświadczył, że rząd czyni wszystko dla stworzenia Żydom normalnych warunków bytowania.

„Parteitag“ w... Norymberdze

zwołuje Schuhmacher na czerwiec 1947

MONACHIUM (PAP). — W czerwcu 1947 r. odbędzie się pierwszy po wojnie „parteitag“ w Norymberdze na wzór dawnych podobnych imprez narodo-socjalistycznych.

Tym razem do Norymbergi mają przybyć wszyscy członkowie niemieckiej partii socjal-demokratycznej pod wodzą Schuhmachera.

Decyzja o zwołaniu „parteitagu“ została powzięta po dwudniowej konferencji niemieckiej partii socjal-demokratycznej w Monachium, na której Schuhmacher składał sprawozdanie ze swej podróży do Anglii.

W trakcie swego przemówienia Schuhmacher zwrócił się przeciwko aliancom, twierdząc, że „totalne zwy-

cięstwo obowiązuje również do totalnej odpowiedzialności”.

Odpowiedzialność ta — zdaniem Schuhmachera — polegać ma na udzieleniu Niemcom ze strony aliantów natychmiastowej pomocy, bez której — wołał Schuhmacher — naród niemiecki nie będzie mógł istnieć.

...Mówiliśmy „nie“ — światu trzeba, tak“!

List Henry Wallace'a do gen. Marshalla

NOWY JORK (PAP). — Henry Wallace, wydawca liberalnego tygodnika „News Republic“, w liście otwartym do nowego ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych oświadcza:

„Musimy wcielić w życie Kartę Atlantyczną, mianowicie dopomóc na rodem kolonialnym w ich walce o niezawisłość”.

Wallace wita generała Marshalla, jako nowego sekretarza stanu, podkreślając, że reprezentuje on coś więcej, niż tylko cnoty wojskowego i dyplomaty. Wallace w swym liście powiada m. in.: „W jednym tylko zakątku świata — Chinach widział pan niepowodzenie polityki amerykańskiej. Nikt nie posiada większych danych, niż pan, do realizowania polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Fakt, że w Chinach nie odniósł pan sukcesu, nie jest winą pana, ale samej koncepcji polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Od pana, jako sekretarza stanu, zależy będzie, aby następcą pana, wysłany z podobną misją, mógł się kierować polityką bardziej realistyczną i praktyczną”.

Zdaniem Wallace'a polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych stała się zbyt statystyczna wobec wielkich prądów światowych, gdyż ludzkość próbuje odmienić stary porządek świata. Na wszystkich odciśniętych Stany Zjednoczone znajdują się w defensywie, co Wallace określa, jako prowadzenie polityki „linii Maginota”.

„Mówiliśmy „nie“ w Trieście —

pisze Wallace — „nie“ w Polsce „nie“ w Iranie, „nie“ w Chinach, „nie“ w sprawie bomby atomowej „nie“ w sprawie ciągłych przemian we wschodniej Europie. Świata potrzeba dobitnego i donośnego „TAK“ w obliczu przemian, o które wołają zbiorzone miasta Europy i Azji”.

W dalszym ciągu Wallace dowodzi, że dzięki swej polityce Stany Zjednoczone straciły uczucia milionowych rzesz robotniczych i chłopskich w Europie i stwierdza „nie

możemy dopuścić, aby ten stan rzeczy trwał dłużej, ponieważ wtedy jedynymi naszymi sojusznikami staną się ci zmęczeni ludzie, którzy stracili wiarę w swój własny naród, ci sami, których pan scharakteryzował w Chinach jako „skorumpowanych i reakcjonistów”.

Naszej polityki — zagranicznej nie zmienimy nowymi deklaracjami, ale nowymi czynami. Musimy wcielić w życie Kartę Atlantyczną. Musimy do

walkach wyzwoleniczych. Powinniśmy wszędzie starać się wyjaśnić ja kie przemiany potrzebne są w krajach zniszczonych przez wojnę, aby udało się napędzić żądanki głodnych i zatrudnić bezrobotnych. Powinniśmy pierwsi o to dbać.

Wszędzie gdziekolwiek stykamy się ze Związkiem Radzieckim w Europie, przeciwnikiem naszym nie jest Związek Radziecki, ale samo zniszczenie”.

17 stycznia

otrzymają sygnatariusze teksty traktatów dla b. satelitów Osi

PARYŻ (PAP). W dniu 10 lutego w Paryżu zostaną podpisane traktaty pokojowe z b. satelitami Niemiec, Włochami, Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią.

Dnia 17 stycznia sekretarz generalny rady ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki wręczy

Posiłki płyną...

PARYŻ (PAP). Statek „Athos“ we wtorek wieczorem opuścił Marsylię, udając się do Indochin.

Na pokładzie statku znajduje się kilka tysięcy żołnierzy, 3 tysiące ton amunicji, tysiąc ton lekarstw i środków opatrunkowych.

„Brytyjcy „buntownicy“...

JEROZOLIMA (PAP). Przed trybunałem wojskowym w Haifie stanęło 4 żołnierzy brytyjskich, oskarżonych o bunt.

Brali oni udział w demonstracji wojskowej, domagającej się przyspieszenia demobilizacji.

Znów skład broni w Trieście

BELGRAD (PAP). — W siedzibie włoskiego towarzystwa ubezpieczeń społecznych w Trieście wykryto skład broni.

Według doniesień korespondenta agencji Tanjangu jest to jedynie część ogromnych zapasów broni, przesyłanych z Włoch do Triestu i Krainy Julijskiej.

po 3 egzemplarze każdego traktatu przedstawicielom państw-sygnatariuszy w Waszyngtonie. Liczba sygnatariuszy jest zmienna w zależności od traktatu. Każdy traktat zawiera ich spis na wstępie.

W piśmie, załączonym do egzemplarzy traktatu, każdy sygnatariusz będzie wezwany do wyszczególnienia nazwisk pełnomocników, którzy wezmą udział w uroczystym akcie podpisania traktatów.

Opracowaniem szczegółów tego aktu zajmie się rząd francuski. Tymczasem przedstawiciele 4 wielkich

mocarstw podpiszą oryginalne egzemplarze tych traktatów, w których ich rządy są jedną ze stron. Natychmiast po złożeniu innych podpisów w dniu 10 lutego — kopie traktatów zostaną skierowane do wszystkich państw - sygnatariuszy.

Prasa otrzyma ostateczne teksty 5 traktatów pokojowych w 24 godzinę po ich dostarczeniu przedstawicielom dyplomatycznym zainteresowanych państw, akredytowanym w Waszyngtonie, to znaczy w sobotę dnia 18 stycznia.

Śladami SS-manów

BIAŁYSTOK (PAP). Białostocki wojskowy sąd rejonowy na sesji wyjazdowej w Grabowie przeprowadził rozprawę w trybie dorocznym przeciw członkom NSZ, którzy współdziałali w uprowadzeniu członka obwodowej komisji wyborczej we wsi Grabowskie, pow. szczycieńskiego. Osk. Grabowski Zygmunt zeznał, że oddział jego składał się z 79 osób i działał na terenie powiatu szczycieńskiego i łomżyńskiego.

Powołana w charakterze świadka córka uprowadzonego Przyborska Helena zeznała, że bandyci w czasie uprowadzenia jej ojca nosili na naramiennikach truppe czapki.

W trakcie przewodu sądowego oskarżeni przynajmniej się do zarzucanych im przestępstw, przyznając się ponadto do szeregu napadów terrorystycznych - rabunkowych.

W wyniku rozprawy sąd skazał Zygmunta Grabowskiego, Czesława Grabowskiego, Czesława Skrodzkiego, Feliksa Grabowskiego i An-

toniego Członkowskiego na karę śmierci. Grabowski Szczepan został skazany na 15 lat więzienia, a Chrzanowski Jan na 10 lat więzienia.

Groźny wybuch w kopalni węgla

LONDYN (SAP). W kopalni węgla w West Calder w Szkocji nastąpił wybuch, w następstwie którego powstał pożar. Jeden górnik został zabity 13-tu brak.

Według ostatnich wiadomości pożar został opanowany, lecz zachodzi obawa, iż trzeba będzie conajmniej dwóch dni do wyratowania zasypianych. Ratunek jest trudny z powodu nieustannie syjącej się lawiny kamiennej i wydobywających się gazów w kopalni.

Wymiana not w sprawie wyborów w Polsce

MOSKWA, (PAP). — Dnia 5 stycznia r.b. ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie wręczył wiceministrowi spraw zagranicznych Wyszynskiemu notę w sprawie wyborów w Polsce.

W dniu wczorajszym wystosował minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow na ręce ambasadora Smitha pismo, zawierające odpowiedź na notę amerykańską.

Król Gustaw wierzy w międzynarodową współpracę

SZTOKHOLM (SAP). Z okazji uroczystego otwarcia Riksdagu, król Gustaw wygłosił przemówienie, w którym, w związku z przyjęciem Szwecji

do ONZ, wyraził nadzieję, że ONZ wzmocni międzynarodową współpracę i zabezpieczy pokój świata.

Kampania wyborcza zbliża się ku końcowi

W poczuciu odpowiedzialności za przyszłość

P. P. S. wezwała cały naród polski do współdziałania

Za parę dni pójdziemy do urn wyborczych. T. zw. kampania wyborcza zbliża się ku końcowi. Piszący t. zw. kampania, gdyż w akcji przedwyborczej nie było tym razem demagogicznego kaptowania wyborców na swoją stronę przez różne ugrupowania polityczne.

Polska Partia Socjalistyczna po ogłoszeniu wyborów zwróciła się do szerokich mas z apelem: Pomyślcie rzetelnie! Całą akcję cechowała powaga, wynikająca z oceny sytuacji politycznej i gospodarczej. PPS odwoływała się do rozsądku narodu, do odpowiedzialności mas pracujących za teraźniejszość i przyszłość Polski.

NASZE ARGUMENTY

Tłumaczyliśmy masom, że naród polski jak żaden inny na świecie potrzebuje pokoju, że PPS i partie bloku Demokratycznego taką politykę pokojową prowadzą. Wyjaśniliśmy istotne przyczyny naszego soszusu i przyjaciół z ZSRR. Wskazywaliśmy na znaczenie ziem zachodnich zarówno dla rozwoju naszego państwa jak i dla utrzymania pokoju w Europie.

Jesteśmy pewni, że nasze spokojne i rzeczowe argumenty przemówiły do wielu, że w dniu 19 stycznia ogromna większość narodu polskiego od da swe głosy na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

PROGRAM CAŁEGO NARODU

Ale to nie wszystko. Blok Stronnictw Demokratycznych ogłosił swój program wyborczy. Pełna odbudowa Polski, przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, państwami słowiańskimi i Francją, współpraca z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, pełne uzbrojenie i odhitleryzowanie Niemiec, nowa konstytucja, która ma być Wielką Kartą Wolności Obywatelskiej, realizacja planu trzyletniego, odbudowa gospodarcza wsi, rozwój oświaty i kultury, walka o zdrowie, obrona zdobytych demokratycznych — oto główne wytyczne tego programu.

Program ten akceptuje nie-

wątpliwie każdy uczciwy Polak. Ale jego realizacja zależy nie tylko od rządu, nie tylko od partii demokratycznych, ale przede wszystkim od wysiłku narodu. Dlatego też PPS w swej argumentacji wyborczej głosiła: nieczemu Wam nie obiecujemy, ale wzywamy was: Budujcie razem z nami!

NIEPODLEGŁOŚĆ.

WOLNOŚĆ, SOCJALIZM

Tak. Bo tu nie chodzi tylko o oddanie głosu na listę demokracji. Przez ten fakt, zresztą ze wszech miar pozytywny, nie będzie jeszcze raj na polskiej ziemi. I nie o to chodzi naszej

Partii, żeby jej przedstawiciele doszli do władzy.

Nam PPS-owcom zawsze i wszędzie przyświecała jedna myśl: realizacja naszego programu, który się streszcza w trzech wyrazach: Niepodległość, Wolność, Socjalizm. Niepodległość polityczna naszej Ojczyzny, jak najszersze pojęcie wolności człowieka, dobrobyt szerokich mas i sprawiedliwość społeczna — oto są nasze cele.

WZYWAMY

DO WSPÓLDZIAŁANIA

Ale do wprowadzenia ich w życie potrzebne jest jak naj-

szersze, jak najbardziej aktywne działanie narodu pracującego. Niezbędne jest stałe, świadome, odpowiedzialne współtworzenie nowej Polski we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Tylko świadome działanie i współdziałanie z Polską Partią Socjalistyczną, z obozem demokracji polskiej, może przynieść nam pożądane rezultaty. PPS wzywa mas do działania i współdziałania, a opierając się na swej bogatej tradycji wskazuje najwłaściwsze kierunki, po których mamy pójść, aby zbudować Polskę wolną, niepodległą i sprawiedliwą.

Prof. Dr. Szymanowski

Dlaczego będę głosował na 3?

Zasadniczym postulatem polityki Bloku w przyszłej Polsce jest upowszechnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach, od szkoły powszechnej aż do uniwersytetu.

Każdy obywatel powinien kształcić się tak wysoko, jak na to pozwala mu jego zdolność. Zdobyte wykształcenie nie może być zależne od materialnych warunków życia jednostki. Ten postulat nie może być zrealizowany od razu, ale na tę drogę weszliśmy, po niej idziemy i na niej pozostać musimy.

Wiedza potrzebna jest szerokim masom chłopskim i robotniczym, powołanym dziś do rządzenia krajem. Niezbędna jest robotnikowi rządzącemu fabryką, niezbędna jest chłopu, który ma racjonalnie uprawiać swoją rolę. Wiedza potrzebna jest wszystkim dla podniesienia poziomu kulturalnego. Cały kraj pokryć musi sieć szkolna wszelkich stopni, zwłaszcza należy otoczyć troskliwą opieką szkolnictwo zawodowe, srodze przez rządy sanacyjne zaniedbane.

Co się tyczy szkolnictwa wyższego, to rozszerzenie go było jedną z głównych trosk obecne go rządu. Mamy dziś szkół wyższych wielokrotnie więcej niż przed wojną. Należyte ich wypo-

sażenie musi być troską rządów dalszych. Mamy bowiem do zapamiętania dotkliwie szezeryby, jakie okupant poczynił w naszej inteligencji zawodowej. Samych tylko lekarzy mamy dziś zaledwie 40 proc. liczby przedwojennej. To samo dzieje się w innych zawodach.

Specjalną uwagę musimy zwrócić na rozwój badań naukowych. Nasze warsztaty naukowe są rozbite, aparatura wywieziona do Niemiec, książki

popalone. To wszystko musimy odrobić i rozwinąć. Musimy również naprawić krzywdy jakie nauce wyrządziły rządy sanacyjne, nie mające dla niej żadnego zrozumienia.

Tę politykę zapoczątkował rząd obecny. Dalszego prowadzenia tej polityki domaga się Blok. Dlatego każdy naukowiec, każdy, komu drogile są losy kultury polskiej, będzie głosował na 3.

POKÓJ PRACA SPRAWIEDLIWOŚĆ

Żołnierze czy bandyci

w armii „J. K. M. króla Piotra“?

BERLIN (PAP). „Neues Deutschland“ ogłasza doniesienie o napaści zbrojnej na oficerów jugosłowiańskich, członków jugosłowiańskiej misji wojskowej, przydzielonych do brytyjskiej kwatery głównej. Do napaści tej doszło w strefie brytyjskiej w pobliżu Dortmundu

podczas podróży służbowej członków misji.

Grupa kryminalnych elementów z tzw. „królewskiej armii jugosłowiańskiej“, uzbrojona w automaty, otworzyła ogień na samochody, którym przejeżdżał oficerowie jugosłowiańscy, i zmusiła je do zatrzymania się.

Urządowi przedstawiciele Jugosławii zostali zmaltretowani i doznali poważnych obrażeń. Jugosłowiańska misja wojskowa skierowała protest do brytyjskiej kwatery głównej.

Arkady Fidler jedzie na Madagaskar

Znany pisarz i podróżnik Arkady Fidler wyjechał do Londynu, skąd ma zamiar udać się na Madagaskar. Na Madagaskarze Fidler zajmie się badaniem życia krokodyli, żyjących w rzekach tej wyspy.

Może wygrać

w ciągnięciu PPOK?

WARSZAWA, (PAP). — 200 tysięcy złotych seria nr. 27028, obligacja nr. 12. Seria 24281 obligacja nr. 31. Seria 23956 obligacja nr. 22. Seria nr. 27028 obligacja nr. 16. Po 100 tys. złotych seria 24704 obligacja nr. 10. Seria 21096 obligacja nr. 3. Seria 26936 obligacja nr. 21. Seria 23379 obligacja nr. 39. Seria 27877 obligacja nr. 15. Seria 23788 obligacja nr. 32.

200 tysięcy złotych seria nr. 27028, obligacja nr. 12. Seria 24281 obligacja nr. 31. Seria 23956 obligacja nr. 22. Seria nr. 27028 obligacja nr. 16. Po 100 tys. złotych seria 24704 obligacja nr. 10. Seria 21096 obligacja nr. 3. Seria 26936 obligacja nr. 21. Seria 23379 obligacja nr. 39. Seria 27877 obligacja nr. 15. Seria 23788 obligacja nr. 32.

Jakie będą losy

WYSP SZPICBERGEN?

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że w oficjalnych kolach radzieckich stwierdzają, iż w czasie rokowań w latach 1944-45, prowadzonych między rządem radzieckim, a norweskim, strona radziecka podjęła kwestię rewizji układu w sprawie wysp Szpicbergen, zawartego w roku 1920 w Paryżu.

W myśl tego układu wyspy Szpicbergen, nie będąc własnością, oddane zostały wraz z rosyjską wyspą Niedźwiedzia Norwegii. Układ ten podpisany został bez zgody i udziału Związku Radzieckiego.

Ponieważ układ ten podpisany został między innymi przez państwa,

które walczyły przeciwko sojusznikom w ostatniej wojnie, nie może on nadal obowiązywać. Układ ten nie brał pod uwagę względów bezpieczeństwa Związku Radzieckiego na północy oraz interesów gospodarczych ZSRR. Już przed wojną organizacje radzieckie wydobywały na wyspach Szpicbergen około 80 proc. ogólnego wydobycia węgla dla zaopatrywania floty radzieckiej. W czasie wspomnianych rokowań radziecko-norweskich osiągnięto porozumienie w sprawie konieczności wspólnej obrony wysp Szpicbergen, przewidziane były również konsultacje z rządami państw sojuszni-

czych w sprawie rewizji układu z 1920 roku.

W listopadzie ub. roku na sesji zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku pomiędzy ministrem Molotowem, a ministrem spraw zagranicznych Norwegii Langem nastąpiła wymiana zdań na temat wspomnianej kwestii w duchu odbytych uprzednio rokowań.

NASZ felieton

Gdzie Rzym a gdzie Krym?

Na łamach organu włoskiej Akcji Katolickiej ukazał się przed paru dniami artykuł wstępny zatytułowany „katolicyzm w Polsce“ w którym autor rozdziera szaty nad rzekomo ciężkim położeniem w Polsce, a jako najważniejszy argument, jako podstawę tego katastrofального stanu widzianego szlachetnymi oczyma, podaje zaprowadzenie nowego prawa małżeńskiego. Rządowi naszemu przypisuje zacytowany autor tego artykułu stosowanie systemu obłecnic i gróźb wobec katolików. Równocześnie komunikuje on nam, że katolicyzm w Polsce stanowi realną siłę. Poza tym nie może autor się pogodzić z faktem skazywania księży, którym udowodniono czynną współpracę z terrorystycznymi organizacjami.

Przytoczyliśmy najważniejsze argumenty, którym starają się niekiedy ośrodki zagraniczne przedstawić nas, ustrój demokratyczny, kół postępowe w Polsce, Rząd Jedności Narodowej i stronnictwa demokratyczne jako zespół zgodnie prześladowany religie i kościoł, którego przynajmniej większość naszego społeczeństwa jest gorliwym i praktykującym wyznawcą. Dlaczego to się robi. W imię jakich interesów, dla jakich celów i na jakiej podstawie. Wystarczy przecież spojrzeć w oczy rzeczywistości polskiej, aby każdy uczciwy człowiek, nawet przeciwnik dzisiejszego ustroju, stwierdził, że tego rodzaju enuncjacje — wyrażając się oględnie i delikatnie, mają one całkowicie z prawdą.

Na czym polega rzekomy system gróźb, o którym bez zająknięcia pisze włoski publicysta, przyzwyczajony prawdopodobnie (i jeszcze nie odzwyczajony) do władania piórem w okresie sławetnych rządów Mussołiniego, którego zwycięstwo nad faszyzmem zmilo bezpowrotnie na powierzchni Włoch, a jego ideologię staro na zawsze jako zbrodniczą, oplerającą się na gwałcie, terrorze, mordach i zabójstwach. W czym przekwiała się ten system gróźb, stosowanych w Polsce przeciwko kościołowi, jego rzeźnikom i wyznawcom?

Czy może w tym, że wielka, bezkrwawa rewolucja społeczna, naprawiająca krzywdy wiekowe chłopów polskiego, WYŁACZYŁA SPOD SWEGO ZASIEGU wszystkie dobra i latyfundia kościelne pozostawiając je nienaruszone w ręku dotychczasowych swoich właścicieli? Czy może całkowita autonomia i niezależność władz kościelnych, które stanowią oddzielne państwo w państwie, jest oznaką gróźb? Przedstawiciele wyznań, ludzie utrzymujący się z kultu religijnego korzystają w Polsce z wszystkich uprawnień i ulugwien, przysługujących tylko najcięższej pracującym i ludzom na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach państwowych czy publicznych. Kartki żywnościowe pierwszej kategorii, które równoważyć mają częściowo niewystarczające zarobki fachowców, specjalistów i wybitnych ludzi nauki, pobierane są dotąd przez wszystkich kapłanów, których stawki za posługę religijną w żadnym wypadku nie są dostosowane do niewystarczających zarobków klasy robotniczej i pracującej inteligencji.

Nowa, świecka ustawa małżeńska wprowadzona w życie, jest tym ARGUMENTEM, którym posługują się wrogowie ustroju demokratycznego. Ustawa, która od dziesiątek lat obowiązuje w całym cywilizowanym świecie, ustawa, która w naszym kraju ujednoliciła system prawa małżeńskiego przekreślając anomalie, polegające na różnorakich prawach dzielnicowych, może być uważana jako walka z kościołem? Czy wreszcie ta ustawa ZABRANIA KOMUKOLWIEK KORZYSTAĆ Z USŁUG KOŚCIOŁA? Czy każdy nowożeńiec za swoje pieniądze i wedle swojej własnej woli nie może otrzymać ślubu w kościele, w którym mu się to podoba? Czy ustrój demokratyczny może TOLEROWAĆ monopol, wydający zainteresowanych w rece swoich władz wyznaniowych bez jakiegokolwiek ingerencji państwa i prawa świeckiego?

Sprawa jest jasna. Prawdą leży wyraźnie po stronie demokracji i postępu. Przyznać to musi każdy najzarliwszy nawet wyznawca kościoła, jeśli równocześnie jest prawdziwym Polakiem...

WK.

Zimowa Akcja Premiowa
„KURIERA POPULARNEGO“
Kupon Nr. 20

KOLEJE NERWEM ŻYCIA

Nasz aparat transportowy dźwiga się ze zniszczeń wojennych

W początkowej fazie budowania zębów państwowych czułym punktem naszej gospodarki narodowej był transport kolejowy. Z niedomagań kolejnictwa wynikały trudności w zaopatrywaniu ludności miejskiej w żywność, a fabryk w surowce, bowiem odbudowa całego aparatu transportowego wymagała nadzwyczajnych organizacyjnych i fachowych wysiłków. Zniszczenie warsztatów, parowozów, dworców, magazynów, ramp, budynków wynosi 1/3 stanu sprzed wojny.

Kolejarze wzięli na swe barki olbrzymi ciężar odpowiedzialności, celem znormalizowania stanu gospodarki transportowej. Wprawdzie otrzymaliśmy trochę parowozów UNRRY i z demobilu amerykańskiego — stanowiło to jednak zaledwie minimum naszych potrzeb, przyczyniła się do tego część zamiennych i pomocniczych. Ponadto wobec zdemolowania warsztatów dawał się odczuć poważny brak urządzeń mechanicznych, obrabiarek i narzędzi i stąd wszelkie remonty natrafiały na nieprzezwyciężone przeszkody.

MILIONOWE STRATY
Skoro obecnie odczuwamy jeszcze niekiedy opóźnienia i

kasowanie kursów pociągów na niektórych liniach jest to ciągle wynikiem wymienionych braków, od nas niezależnych, bowiem z próżnego i Salomon nie należy. Milionowych strat poniesionych na skutek wojny w kolejnictwie, nie można było tak łatwo naprawić. W 1945 i 1946 roku proces odbudowy taborów i sprzętu szedł w stosunkowo powolnym jeszcze tempie, bowiem nie posiadamy dostatecznych możliwości kredytowych, a także i niezbędnych materiałów, aby przyspieszyć przebieg napraw.

O SYSTEMATYCZNĄ GOSPODARKE
Braki finansowe oraz materiałowe jak drewno, żelazo, sprzęt techniczny i pomocniczy powodują zahamowanie racjonalnej eksploatacji. Musimy jednak zrealizować plany odbudowy, utrzymać szlaki od centrów przemysłowych do portów oraz tranzytu międzyna-

rodowe, zremontować i prowadzić niezbędną konserwację linii kolejowych, musimy przejść od prowizoriów do usystematyzowanej i na podstawach handlowych opartej gospodarki w kolejnictwie.

Kolej potrzebuje niemal stałej inwestycji i stąd wszelkie opóźnienia procesu renowacyjnego może odbić się w dużej mierze na odbudowie gospodarki przemysłowej, nie mówiąc o szkodach, jakie wszelkie opóźnienia transportowe mogą przynieść w zakresie aprowizacji oraz w przewozie osób i towarów.

ZDROWA POLITYKA TARYFOWA

Polityka taryfowa winna zostać dopasowana do zdolności płatniczej przewożonych towarów i kosztów własnych. Dochody z transportu będą musiały pokrywać nie tylko wydatki administracyjno-konserwacyjne, ale inwestycyjne, nie

zbędne dla utrzymania sprawności technicznej. Kolejnictwo trzeba potraktować w granicach opłacalności i na warunkach gospodarki handlowej. Kolej nie może świadczyć na rzecz innej gałęzi gospodarki państwowej, bowiem najdrobniejsze zaniedbanie w transporcie mogą fatalnie odbić się na całości kształcie naszej polityki gospodarczej.

Niewątpliwie, tak samo jak we wszystkich dziedzinach naszego życia opartego o interes społeczny i dobro państwa, trzeba uwzględnić potrzeby ludności pracującej w pierwszym rzędzie, nie mniej musi istnieć pewna hierarchia potrzeb, przyczyniła się do tego komunikacyjne są trzonem naszej gospodarki narodowej i muszą znaleźć pewną ochronę i zrozumienie ze strony całego zdrowo myślącego społeczeństwa i odpowiedzialnych czynników.

Albin Różycki - Kępa

Na odlew...

Do wszystkowiedzących

Nie było w historii takich rządów i organizacji, które by nie uprawiały propagandy swej działalności. Poprzez lata i wieki zmieniali się tylko metody i techniczne sposoby pracy propagandowej. Urzędnik królewski, zwolający przy pomocy dębów mieszkańców miasta i odczytujący zarządzenia i wezwania, pełnił podobną funkcję, jaką w późniejszym okresie sprawował skomplikowany aparat, mający na swoich usługach: gazety, radio, mównice czy plakat.

Dobra propaganda związana jest zawsze z uczciwą informacją, z przekonywaniem, daleka jest od łatwych i naiwnych ugodnień. Propaganda hitlerowska, która poznała wszystkie niemal narody Europy, podołała poważnie zaufanie ludzi do tej dziedziny życia. Ukrywanie faktów, przemilczanie spraw zasadniczych, zastępowanie argumentu siogawianym uproszczeniem, a wreszcie plenienie się na każdym kroku kłamstwem — to był jedyny pokarm propagandy hitlerowskiej.

Nie jest przesadą twierdzenie, że tego rodzaju metoda zmuszała ludzi do obrony poprzez podkreślenie wszędzie i zawsze nieuczciwości, do określania każdej kłamliwej informacji niemieckiej słowem: propaganda. W okresie okupacji propaganda stała się zatem synonimem kłamstwa.

Nałogi myślowe trudno jest wypłenić, tym bardziej, kiedy miały w przeszłości zdrowe i słuszne podstawy. Nie jest więc dziwne w dzisiejszych czasach obserwowane tu i ówdzie zjawisko niechęci do propagandy wogóle, do wysłuchiwania argumentu, do każdego komentarza ideologicznego. Gdyby tego rodzaju zastrzeżenia wynikały jedynie z tych nawyków myślowych, jakie odziedziczyliśmy po okresie okupacji — sprawa nie byłaby specjalnie groźna. Gorzej jednak, że to dziś jest niewątpliwie metoda, która stosuje się celowo i świadomie.

Partie i stronnictwa demokratyczne w Polsce podjęły dziś wielką akcję wychowawczą poprzez prace, szkoły specjalne, kursy, odczyty czy wiece. Akcja ta odnosi niewątpliwie skutek. Argumenty zwolenników demokracji zestawiane za stabilizująca się rzeczywistością nie mają charakteru słów bez pokrycia, czułych przechwałek czy naiwnych uproszczeń. W ostatecznym bowiem wyniku decyduje tu życie, a nie napisane czy wypowiedziane słowo.

I to się zaczyna pewnym ludziom nie podobać. Robią przy tej okazji naiwne miny pleknoduchów, których raz po raz, prostota czy naiwność pewnych sformułowań. Uważają się za wtajemniczonych, którzy wszystko wiedzą i — jak to się mówi — posiadli wszystkie rozumy. A tu okazuje się, choćby z procesu Rzepeckiego, że nawet ten człowiek, którego — poza innymi względami — nie można posądzić o nieznajomość politycznych wydarzeń i brak doświadczenia w tym względzie — nie wiedział, naprawdę nie wiedział. Miał odwagę przyznać się do tego i potępił swoją przeszłość, która jest obecnie rozpatrywana przez Sąd.

I dlatego nie ufajmy tym, którzy dziś „psioczą” na demokrację, bo im się nie podoba to czy inne prze-mówienie czy komentarz polityczny w gazecie. Im w danym wypadku nie chodzi o formę — oni są przeciwnikami treści.

Na fundusz wyborczy P. P. S.

Dyr. Stefan Chrapkiewicz wpłaca zł. 1.500 i wzywa ob. ob.: Z. Taubwurcela, dyr. K. Białowasa, dyr. K. Moszczeńskiego, dyr. Plutę, kierownika L. Krzemienia i kierownika Bucznę-Kozłowskiego.

St. Wyrwa-Rajch wpłaca zł. 1000 i wzywa tow. Ryszarda Gajdę, inż. Józefa Sobczaka, inż. Kowalskiego i inż. Horodyńskiego.

Kalwary Maria wpłaca zł. 300 i wzywa tow. Zawadzką Marię, Eugeniusza Tomasa i Stanisława Pietruchę.

Tow. Marian Orłowski wpłaca zł. 1.000.

Tow. M. Lesiakowski wpłaca zł. 500 i wzywa tow. Leopolda Kotowskiego i Tadeusza Milewskiego z Piotrkowa.

Libin Zygmunt wpłaca zł. 300 i wzywa tow. Bronisława Kalwarskiego, Jerzego Wiśniewskiego i Melanię Macłongę.

Chlebosz Walenty wpłaca złotych 1.000 i wzywa tow. dyr. Silińskiego Władysława, Lenka Leonarda, Wachowicza Piotra, Klichera Józefa, Piątka Stefana, Skaleckiego Henryka i tow. nacz. Olasika Zenona.

Tow. Targowski Zbigniew wpłaca zł. 500 i wzywa tow. Holca Jana, Biniendę Józefa, Wojciechowskiego Romana, Garlińskiego Stanisława, Olenderka Teofila, Majchrzę Władysława, Podgórskiego Józefa, Socharzewskiego Józefa i Kutynię Józefa.

Tow. Zawadzka Maria wpłaca zł. 300 i wzywa tow. Kopelmanę Marianą i Kazimierza Pietruchę.

Zł. 1.000 wpłaca wywołany poprzednio tow. Piątek Stefan.

Tow. Bosman za przykładem tow. H. Wachowicza wpłacił po raz drugi zł. 2.000.

Tow. Paweł Meller wpłacił zł. 1.000 i wzywa tow. z Centr. Zarządu kln Winczewskiego, Grelę z Atelier, Maczkowskiego, Cwiklińskiego, Nowakowskiego, Białousa, Zubbudowską, Pawełczyka z Nacz. Dyr. F. P.

Tow. Henryk Papierski wpłaca zł. 500 i wzywa Stefańskiego Zygmunta, inż. Jana Bojańczyka, Zygmunta Gromczyńskiego, Irenusza Matlińskiego i Stanisława Pajora.

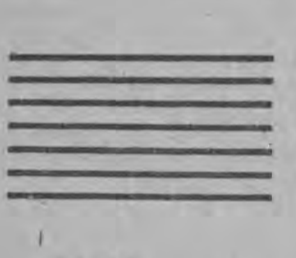
Tow. Płaszczak Jakub wpłaca zł. 500 i wzywa tow. Szewczyka Jana.

Tow. Ryszard Smulski wpłaca zł. 2.000 i wzywa inż. T. Kowalskiego i kier. E. Guzyckiego.

Dyr. Ub. Społ. Pablanice — Witold Stankiewicz wpłaca zł. 1.000.

Tow. Karol Szule wpłaca zł. 500 i wzywa tow. Edwarda Książka.

Tow. Karol Szule wpłaca zł. 500 i wzywa tow. Edwarda Książka.



„3” na cenzurowanym

Na zebraniu przedwyborczym naszej kamienicy, które odbyło się wczoraj u Lufów, zebrałem szereg wypowiedzi na temat: Dlaczego głosuje na „3”?

— Faktycznie, „3” jest święta liczba i dlatego nasz blok do niej taką miłość odczuwa. Bo 3 są dziś partie, czyli — robotnik, chłop i inteligent, który się o ten wysiłek odbudowy stara, podobnie — o te Ziemi Odzyskane! Dlatego mamy i ten plan 3-kowy, względem zużytkowania wysiłku i udziału w dochodzie narodowym. Za 3 lata zaspokoimy te wszystkie ogonki, które się dziś przed sklepami zbierają!

— Nie jasno się wyszczególniać, — zaznaczył ob. Zielenka — bo to tak wygląda, jakby ci ludzie 3 lata stojać mieli i czekać na zaspokojenie tego głodu gospodarczego!

— Kto chce stać, niech stoi, — kto nie chce, niech sobie siada! Proszę bardzo! Nie o to mnie chodzi! Zaznaczyłem tylko, że za 3 lata wszystkie ogonki i inne potrzeby raz na zawsze się skończą! Za 3 lata żaden z nich zbierać nie ma się prawa! I potrzebne one nie będą, bo „Społem” nazwozi wszystkiego w bród! Dlatego ta „3” tak mnie się podoba i na nią ze wszystkich sił głosować będę!

— A mnie znów o ten spokój wewnętrzny chodzi! oświadczył tow. Dzwoniec. Najwięcej mnie to obchodzi, żeby nie rozrabiali! Reakcja, która chciałaby nasze reformy podbierać i świat pracy znów całkiem na goło na ulice puścić, powinna być do tego podziemia zapakowana, o którym ty le teraz piszą! — Co najlepsze lokale sobie pozajmowali, za które legalnie płacić nie chcą — i do-

zorczego nie szanują! Za bramę 5 zł. niejedem taki lachudra płaci, wstydu za grosz nie mając. Temi sprawami powinien się nowy sejm zająć. Względem tego głosuję na „3”!

— I ja pasjami te „3” lubię! — kokieteryjnie oświadcza obywatelka Zajączko. — Tylko żeby znów więcej unrry dawali! Zamiast tej kieszki krwawej mogliby być znów jakieś rybki. A także, żeby takie prawo uchwalili, żeby uwodziciele biednych wdów nie śmieli się od sakramentu wymagać! Też, żeby za te 3 lata Specjalna Komisja za męznym wdowom, praniem się zajmującym — po 3 izby przydzielala! I żeby oświata względem picia wódki była upowszechniona: więcej jak 3 kieliszki na dzień żadnemu chłopu, czyli mężczyźnie nie dozwolone być nie ma! Bo co biedna żona ma robić w nocy z mężem, który w gorzką pestkę zalany wraca, kobietę twardym przedmiotem obraża, a potem jak nieżywy się kładzie, do żadnego zajęcia nie zdany! Gdzież tu może być fizyczne zdrowie narodu, czyli plan trzyletni? — „3” razy głosować będę za temi 3 kieliszkami!

— Kobieto! — zawołał złowrogo Stachna Oblizajek. — Po ślubie jeszcze nie jeździemy! W naszym czeskim stanie póki co żyjemy! Kiedyś ty taka, to powiadam ci, że jeszcze te 3 lata na sakrament poczekaś! Trójkowy sejm będzie ci się akurat kieliszkami zajmował! A może jeszcze i inny jak potrzebny przymus dla twojej przyjemności zaprowadzi? — 3 razy na te święte „3” głos swój uświadomiony oddam, żeby babom 3 po 3 pleść nie pozwalał!

KIEL.

Trzynasta pensja tylko na zasadzie umowy zbiorowej

WARSZAWA — W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego z wypłaty dodatkowych uposażeń, czy to w formie trzynastej pensji, czy premii świątecznej, mogą korzystać tylko te grupy pracowników, które mają te wynagrodzenia specjalnie zastrzeżone w ramach umowy zbiorowej.

Dla innych pracowników uposażenia specjalne, wynikające z dotychczasowych tradycji zostały skasowane.

Studenci polscy z Niemiec przybywają do kraju

WARSZAWA — Wkrótce przyjeżdża do Polski 10-osobowa delegacja polskiej młodzieży akademickiej, studiującej w Niemczech.

Delegacja przyjmowana będzie przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych oraz Bratnie Pomocę poszczególnych uczelni.

Goście zwiędzą ośrodki akademickie kraju i zapoznają się z życiem młodzieży studiującej.

Na terenie Niemiec ogólna

Czytanie „POBUDKĘ”

liczba studentów Polaków wynosi 1300.

Od wyzwolenia do planu trzyletniego Ciekawa wystawa w Łodzi

W Łodzi — została otwarta ciekawa wystawa p. n. „Od wyzwolenia do trzyletniego planu odbudowy kraju”.

Wystawa znalazła pomieszczenie w lokalu świetlicowym w robotniczej dzielnicy „Koziny”.

Ilustruje ona w sposób przejrzysty przy pomocy eksponatów, tablic poglądowych, wykresów, dostępnie i zrozumiale dla wszystkich kategorii zwiędających.

Liczne tablice obrazują dokładnie przedwojenny stan poszczególnych gałęzi gospodarki polskiej i dotychczasowe osiągnięcia w zakresie odbudowy kraju.

Przeszło 30 tablic ilustruje wszystkie osiągnięcia pierwszego okresu odbudowy i perspektywy dalszych wyników.

Indie walczą

z potęgą dawnych wierzeń

Wszyscy handlarze słoni z Indii gromadzą się raz do roku na wielkim jarmarku („Elephant Fair”) w miasteczku Sonapur niedaleko stolicy prowincji Bihar, Patny. Handlowanie słoniami uważane jest w Indiach za zajęcie szlachetne i przechodzi dziedzicznie z ojca na syna. Niektóre zubożałe rodziny sprzedają swój przywilej, za co otrzymują poważne kwoty pieniężne, wystarczające do utrzymania się do końca życia jednemu pokoleniu. Handlarze słoni otoczeni są w Indiach specjalną czcią.

STARA LEGENDA

Czwierć miliona osób tłoczy się na tym oryginalnym jarmarku, na którym słonie oczekują nabywców. Większość zgromadzonych tu uważa targ na słonie nie tyle za sprawę handlową, ile za możliwość do spełnienia jego rytuału religijnego. Każdego roku Hindusi odbywają tę pielgrzymkę, celem wykapania się w wodach świętej rzeki Gandach (dopływu Gangesu) i oddania czci obrazowi boga Hari-Hara, którego uważają za stwórcę i pogromcę wszechświata.

Zgodnie ze starymi podaniami mitologicznymi miasteczko Sonapur związane jest ze starą legendą o krokodylu i słoniu.

Pewnego dnia król słoni, Gajenda, wyszedł z sąsiedniego lasu, by wykapać się w Gandachu. Podczas, gdy pluśkał się w najlepsze, olbrzymi krokodyl pochwycił go za tylną łapę. Gajenda bronił się dzielnie i — jak twierdzi legenda — walka trwała kilka lat. Czując, że nie uda mu się zwyciężyć, król słoni zawołał na pomoc boga Hari-Hari. Wołanie doszły małżonka boga i wzruszo na niedolę wspaniałego zwierzęcia i zaufaniem, z jakim zwrócił się do jej męża, wstawiła się za nim, a na jej prośbę Hari-Hari zrzucił na krokodyla magiczne koło Charka, które pokrajało napastnika w drobne kawałki. W ten sposób król słoni został uratowany, a miasteczko Sonapur otoczone legendą.

ZAPOMNIANY SHIVA

Miasteczko Sonapur żyje wspomnieniami swej dawnej chwały i ożywia się tylko raz do roku w czasie jarmarku na słonie, po czym zapada znów w długi letarg, macyony jedynie przez sara, lub nieplodne kobiety, które przychodzą prać swą bieliznę w świętej rzece Gandach, wierząc, że dzięki temu wydadzą na świat potomstwo.

Stara świątynia boga Shivy, gdzie dawniej rozlegały się głośnie modły licznych wiernych, składających tu

bogate wota, stała się obecnie siedzibą węzów, które nocami wyprawiają swe harce. Na małym skwerku dokoła świątyni spokojnie pasą się gęsi, a wielki rzeźbiony kamień, wyobrażający boga pozostaje cały zasypywany zeschłymi liśćmi i kwiatami, oświetlony młym światłem ubogiej oliwnej latarki.

INDIE. MIESZANINA NOWOCZESNOŚCI I DAWNYCH CZASÓW

Podczas, gdy pielgrzymi kąpią się w świętej rzece, a kupcy załatwiają swoje interesy, władze miejscowe nie próżnują, dbając przede wszystkim o warunki sanitarne ludności. Chodzi przede wszystkim o zapobieżenie jakimkolwiek epidemiom, gdyż przez te dwa tygodnie dziesiątki tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, przybyłych z najdalszych okolic jedzą, śpią i kąpią się na przestrzeni 4000 m kw. pośród zakurzonych pojazdów, spoconych zwierząt i ich ekskrementów.

Na szosach, prowadzących do Sonapur czuwają posterunki medyczne, których członkowie szczepią wszystkich pielgrzymów przeciwko tyfusowi i cholercie. Nie jest to by-

najmniej łatwe zadanie, gdyż brodacł prorocy i muskularni pogromcy słoni nie mają zaufania do nowoczesnej medycyny, a pozatem uważają, iż w tak świętym miejscu nie może ich spotkać żadna zła przysoga, używając więc wszelkich sposobów, by uniknąć szczepienia.

W tym mieści się cała historia

Indii: Walka między wiedzą, a dawnymi zabobonami będzie niewątpliwie długa i ciężka, ale z roku na rok potęga dawnych wierzeń słabnie i oto kraj ten, w którym kotłuje się tyle najrozmaitszych ras i religii, idzie powoli, lecz stale ku postępowi i wiedzy.

J. M.

V-2 w wydaniu brytyjskim

Doświadczenia wyrzutni w Australii

MELBURN (SAP). — Doświadczania rozpoczną się po wybudowaniu specjalnej wyrzutni. Koszt wyrzutni będzie wynosił według oświadczenia generała Evatts 3 miliony funtów szterlingów i tyleż będzie kosztowało roczne utrzymanie wyrzutni, przy której konieczne jest wiele pracy.

Rząd australijski poweźmie wszystkie środki ostrożności, aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom okolic, w których odbywać się będą doświadczenia.

Rakiety będą dopiero przywiezione do Australii, a do-

świadczania rozpoczną się po wybudowaniu specjalnej wyrzutni. Koszt wyrzutni będzie wynosił według oświadczenia generała Evatts 3 miliony funtów szterlingów i tyleż będzie kosztowało roczne utrzymanie wyrzutni, przy której konieczne jest wiele pracy.

Rząd australijski poweźmie wszystkie środki ostrożności, aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom okolic, w których odbywać się będą doświadczenia.

Wielkie afery w Szwajcarii

Attache handlowy — przemytnikiem

Aresztowanie trzech międzynarodowych agentów

Szwajcarska gazeta „National Zeitung” donosi o aresztowaniu trzech międzynarodowych gangsterów, którzy w sobotę rano próbowali przekroczyć granicę szwajcarską w pobliżu Bazylei. Czwartemu gangsterowi, przypuszczalnie szefowi bandy, udało się zbiec do Francji.

W samochodzie przemytników, szwajcarscy urzędnicy celni odkryli sztabę złota warto-

ści ponad 200.000 franków złota i bilety bankowe szwajcarskie.

Według „National Zeitung” aresztowani, to osobnicy przebrani w mundury wojskowe i podający się za Amerykanów.

Poza tem w tym samym urzędzie celnym odkryto jeszcze inną aferę przemytniczą. W samochodzie należącym do attache handlowego jednego z państw południowej Ameryki urzędnicy celni znaleźli 30 kg.

szwajcarskie i angielskie na sumę 280.000 franków szwajcarskich.

W związku z tą sprawą został aresztowany cały szereg osób.

Wśród lodów i śniegów podbiegunowych

Cudowne ocalenie lotników

uczestników ekspedycji admirała Byrda

Korespondent agencji „Associated Press” donosi, że udało się odnaleźć sześciu uczestników ekspedycji admirała Byrda, zaginionych wraz z samolotem.

Przez dwa tygodnie gnieździł się on wśród szczątków rozbitego wodnopłatowca, wśród złomów lodowych krainy Ellsworth. Trzej ich towarzysze najprawdopodobniej zginęli.

Uratowani opowiadają, że w dniu katastrofy zamglenie zwiększyło się nagle i po chwili mgła była tak gęsta, że niebo i ziemia

zwały się w jedno morze nieprzeniknionej mlecznej bieli, a horyzont nie zarysowywał się najmniejszą nawet linią. Wobec tego wodnopłatowiec zawrócił i zmierzał z powrotem na Pine Island, i w tej chwili zdarzył się wypadek.

Komandor James C. Mc Coy, doświadczony marynarz, który wielokrotnie latał nad Antarktydą, mówi, że powodem eksplozji mogła być elektryczność statyczna, jakieś uszkodzenie przewodów benzynowych, albo wreszcie iskra z radioaparatu.

Rzeka zmienia swe koryto

Gigantyczne przedsięwzięcie w Słowacji

W myśl decyzji słowackiego powiernictwa dla komunikacji i techniki, mosty na Wagu na linii Bratislava — Żylna wybudowane zostaną tymczasowo, ponieważ ministerstwo projektuje przeniesienie koryta tej rzeki na inne miejsce, gdzie wybudowane mają być mosty definitywne.

Obecnie prowadzone są sondy celem stwierdzenia najodpowiedniejszego terenu dla nowego ko-

ryta Wagu w okolicy Trenczyna. Przeniesienie koryta Wagu kosztować będzie około 50 milionów koron czeskich. Trzeba będzie wykopać około 690.000 metrów sześć, ziemi suchej i około 144.000 m sześć pod wodą, zaś 170.000 m sześć ziemi trzeba będzie na zbudowanie nasypu. Prócz tego potrzebna będzie znaczna ilość kamienia brukowego i żwiru.

Kandydaci PPS do Sejmu

Wincenty Stawiński

Wincenty Stawiński znany jest dobrze szerokiego ogółowi robotników Łodzi i okolic. Nazwisko jego jak czerwona nić snuje się wśród walk, zwycięstw i klęsk proletariatu miasta kominów.

Już w roku 1923 jako 17-letni młodzieniec stanął w szeregach pepesowskich i od tej chwili po dzień dzisiejszy służy wiernie klasie robotniczej.

Jego zdolności, pracowitość i głęboka ideowość sprawiły, że wstąpiwszy do Organizacji Młodzieży TUR, a następnie do Polskiej Partii Socjalistycznej szybko osiągnął najwyższe godności partyjne.

W roku 1932 był już członkiem, a w dwa lata później wiceprzewodniczącym Łódzkiego Okręgowego Komitetu PPS, który to mandat sprawował do wybuchu wojny.

W latach 1937 — 39 był sekretarzem Klubu Radnych PPS i Klasowych Związków Zawodowych, a piastując mandat sekretarza Okręgowej Komisji Związków Zawodow. organizował w latach 1935 — 1939 walkę robotników okręgu łódzkiego z wyzyskiem kapitalistów i atakami rządu sanacyjnego na zdobywcę klasy robotniczej.

Wybuch wojny wpędził Wincentego Stawińskiego



go w mroki konspiracji. Odrazu po klęsce wrześniowej, mimo powszechnej depresji, stanął do walki. Już w październiku 1939 r. odbudował wraz z Henrykiem Wachowiczem, Jurczakiem i Malinowskim łódzką organizację PPS.

Kres jego działalności już jako współkierownika Partii Polskich Socjalistów i współredaktora pism konspiracyjnych „Walka Ludu” i „Na Barykadę” położyło aresztowanie go przez gestapo w listopadzie 1941 r.

Odtąd tułał się po więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Straszne przeżycia nie złamały go na duchu. Od razu po oswobodzeniu wrócił do kraju i stanął do służby dla mas robotniczo - chłopskich i Polski Ludowej.

Obecnie jest II sekretarzem Wojewódzkiego Komitetu PPS, przewodniczącym Klubu Radnych PPS w Łodzi, posłem do Krajowej Rady Narodowej i odznaczony najwyższymi orderami państwowymi.

Polska Partia Socjalistyczna wysuwając jego kandydaturę na posła do Sejmu Ustawodawczego, jako swojego czołowego kandydata, na liście Bloku Demokratycznego, wierzy, że nadal stać będzie na straży interesów robotników i chłopów, a wyborcy oddadzą go swoim zaufaniem.

Domy robotnicze na Bałutach

Wczoraj przekazano fabrykom 589 izb mieszkalnych

Wczoraj przed południem odbyła się na Bałutach uroczystość przekazania przez Komitet Odbudowy Bałut Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego siedemnastu odbudowanych budynków mieszkalnych dla szeregu zakładów tekstylnych w Łodzi.

Na uroczystości przybył wiceprezydent miasta, tow. Duniak, starosta tow. Bonecki i Walasik, przedstawiciele CZPW oraz fabryk, które przejmują domy dla swoich robotników oraz reprezentanci pracy.

W podniosłym nastroju zajął uroczystość przewodniczący Komitetu Odbudowy Bałut, Kapitańiak, składając obszernie sprawozdanie z działalności komitetu. Powstał on w 1945 r. i już w pierwszym okresie miał za sobą odpowiedzialne finansowe podstawy, bowiem z Inicjatywy ministra Przemysłu Mięsa, finansowanie prac nad odbudową zrujnowanych domostw wzięła na siebie przemysł tekstylny. Rok 1945 został jednak całkowicie zmarnowany, albowiem trudno było zdobyć materiał i budulec.

Dopiero na wiosnę 1946 roku roboty ruszyły pełną parą na ul. Podrzecznej, Stodolnianej i innych ulicach bałuckich. Zapadła decyzja, aby odrzucać przydzielone budynki poszczególnym fabrykom, które też czuwały nad postępem robót.

W rezultacie domy zostały już w tych dniach całkowicie wykonane. W 17 domach jest ogółem

260 mieszkań z 589 izbami. Zabudowano ogółem 95,545 m sześciu. Koszt odbudowy wyniósł około 40 milionów złotych.

Po sprawozdaniu zgromadzenie udali się na zwiedzenie świeżo odbudowanych budynków. Sprawiają one miłe wrażenie. Nie ma w nich komfortu, ale na ogół dostosowano budowę do konkretnych potrzeb, licząc się z potrze-

bami robotników, którzy w nich mają zamieszkać. Wszędzie są zlewy, ubikacje, a na każdym piętrze jest łazienka, z której korzystać będzie pięćset lokatorów.

Po zwiedzeniu domów nastąpiło symboliczne wręczenie kluczy gospodarzom domów, tj. przedstawicielom poszczególnych fabryk włókienniczych.

Fakt, że w niespełna dwa lata

po wyzwoleniu, Łódź, dotkliwie odczuwając głód mieszkaniowy, mogła oddać do dyspozycji światła pracy około 600 nowych izb mieszkalnych, posiada swoją wymowę. Wskazuje on na to, iż przy wysiłku Instytucji, czy zakładów pracy, część zrujnowanych na terenie b. ghetta domów, może być oddana do dyspozycji potrzebujących mieszkańców.

NKM kończy urlop

Cicho od dłuższego czasu w prasie o Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej. Działalność jej została, jak wiadomo, zawieszona decyzją prezydium Rady Ministrów do 20 bm. Lada dzień więc NKM wznowi prace, by dalej kontynuować swoje zadanie — regulowanie zawitych zagadnień lokalowych, które nie straciły na swej ostrości i aktualności.

Nie wiem, w jakim stopniu i czy w ogóle w okresie przerwy w pracach Komisji Mieszkaniowej odbyło się porządkowanie nagromadzonych tam spraw, zapętlających wiele teczek i foliów. Wiem natomiast, że z ogromnym zainteresowaniem masa ludzi czeka na ten dzień, kiedy pierwsze karty tych teczek zostaną otwarte i wydane zostaną pierwsze polecenia. Dużo jeszcze jest obywateli, którzy na próżno czekają od wielu tygodni na to, by im NKM powołana do wyrugowania kontrastów mieszkaniowych, przydzieliła skromne miejsce pod dachem w ludzkim jakimś mieszkaniu. I wielu jest mieszkańców takich, dla których takie locum jest kwestią normalnej egzystencji, normalnej pracy.

Urząd kwaterunkowy nie zajmuje się wyszukiwaniem mieszkań, a tylko przydziela głównie lokale „odkryte” przez zainteresowanych. Bo w obecnej sytuacji, gdy NKM jest, że tak powiem, na urlopie, rzeczywistość mieszkania można tylko „odkrywać”. Nikt z dysponujących dużymi apartamentami dobrowolnie nie zgłasza chęci odstąpienia choćby jednego pokoju. I choć zjawisko to jest, że społecznego punktu widzenia, bolesne — faktem jest, iż jest typowe i charakterystyczne. Jak dalece na tym oporniejsze wygodniczych graja, ciemne, przepiękne elementy, łowiące ryby w mętnej wodzie, świadcy ujawniona ostatnio, przez starostę Łódź-Południe, afera wyższych urzędników wydziału kwaterunkowego tegoż starostwa, którzy pragnęli jakiegoś obywatela uszczęśliwić mieszkaniem na ul. Szczyńskiej za skromną sumę... 200 tysięcy zł.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkania ważąc na wyborach zmuszona będzie dokładniej wejrzeć w sprawyki wydziałów kwaterunkowych, aby wyeliminować jakikolwiek możliwości nadużyć, a tym samym przyczyni się do pogłębienia w masach przeświadczenia, iż na odciążenie mieszkaniowym muszą być ugruntowane praworządność i zasady elementarnej sprawiedliwości. Cel ten łatwo osiągnie się przez realizowanie swych bezpośrednich zadań, tj. przez oddanie do dyspozycji społeczeństwu większej ilości mieszkań i przez sprawiedliwe obdzielenie nimi tych, którzy na to zasługują.

STG.

Manifestacyjne zgromadzenie żydowskiego proletariatu socjalistycznego

Łódzka Organizacja BUND, grupująca w swoich szeregach cały socjalistyczny proletariat żydowski, urządziła zgromadzenie przedwyborcze w sali Żyd. Domu Kultury, na które przybyły niezliczone masy proletariatu, aby zademonstrować swoją niezłomną wolę wierności czerwonym szlendarom oraz gotowość bezwzględnej poparcia Bloku Stronnictw Demokratycznych w wyborach do sejmiku ustawodawczego. Przy wypełnieniu brzozi sali zgromadzenie dłuższym, rzeczowym i pełnym faktów z walki klasy robotniczej przemówieniem, przewodniczący łódzkiego komitetu tow. Vogel.

Przewodniczący Centralnego Komitetu Bundu tow. dr Schuldenfrei w zwięzłym i doskonale opracowanym referacie omówił wszystkie problemy i postulaty socjalistów żydowskich, wykazał, że miejsce proletariatu żydowskiego jest tylko i wyłącznie po stronie sił postępu i

wolności, gwarantujących wszystkim obywatelom równe prawa przy równych obowiązkach. Tylko solidna współpraca z polskim ruchem socjalistycznym i oparcie o jednolity front klasy pracującej powiodą robotnika żydowskiego na nowy, lepszy szlak życia, pracy i dobrobytu.

W imieniu PPS przemawiał tow. Karaczewski, a z ramienia PPR tow. Kuczyński. Po części oficjalnej odbyły się występy artystyczne. Na czoło wybiły się piękne popisy dzieł sztuki socjalistycznej organizacji dziecięcej Skif, doskonały kwintet pod kier. tow. Żelazo oraz pierwszorzędne produkcje artystyczne w wyko-

nanu artystów tow. Lipskiego, Szeimana, Rakiny, Morawskiego, Goldstela i Wolfowicza. Pokazy dziecięce zorganizowane zostały i przygotowane przez tow. Aleksandrową i nacechowane były wielką znajomością rzeczy i talentem.

Po przemówieniach odśpiewano bundowską „Przysięgę” i Czerwony Sztandar. Charakter tego zgromadzenia, jego nastrój, poważna atmosfera i zdecydowanie świadczą o systematycznej i pozytywnej pracy socjalistów żydowskich w Łodzi, których organizacja notuje coraz większe sukcesy pod względem ilościowym i żywotności politycznej.

Kartkowy przydział trykotaży rozpocznie się w Łodzi 27 stycznia br.

W Wydziale Aprobizacji i Handlu Zarządu Miejskiego odbyła się wczoraj przy udziale przedstawicieli partii politycznych, Związków Zawodowych oraz Organizacji Gospodarczych konferencja w sprawie rozdawnictwa wyrobów dzianych na kartki odzieżowe.

Przydział odzieży w postaci wyrobów dzianych na 4-ty kwartał ubiegłego roku rozpocznie się 27 stycznia br. Kartkownicze będą go mogli otrzymać w tych samych sklepach, w których wydane im zostały kupony włókiennicze.

W związku z tym nie będzie żadnej rejestracji kart odzieżowych. Wydawanie trykotaży odbędzie się w porządku, ustalonym pod koniec ub. r. przy wydawaniu tekstylii. Każdy sklep załatwi dziennie po 100 osób.

Wszyscy są zapewne ciekawi, co tym razem dostaniemy na kartki odzieżowe. Z uzyskanych informacji wynika, że wydawane będą: ko-

szule, kałesony, swetry, pończochy, skarpetki, kaftany i damska bielizna.

Abym nie było niezadowolonia wśród kartkowiczów postanowiono posiadane asortymenty wyrobów dzianych podzielić na 5 grup, tak aby każdy mógł wybrać sobie jedną z nich. Oprócz tego w ten sposób posegregowano towary, aby każdy przydział, niezależnie od grupy, jaką sobie kartkowicz wybierze, miał jednakową wartość. Cena wolnorynkowa każdego przydziału równa się w przybliżeniu 2 tys. zł. Cena dla uprawnionego do korzystania przydziału nie przekroczy kil. kaszt złotych.

Chociaż nie będzie rejestracji kart odzieżowych, wszyscy muszą jednak przy odbiorze przydziału przedstawić obok karty odzieżowej, karty żywnościowe z października, listopada i grudnia, gdyż sprzedawcy mają obowiązek wycięcia z nich 3 kuponów kontrolnych. (t).



Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej zostali delegowani na zebrania: W r. „Hoch-Bornstein i Fischer” w Zgierz, ul. Długa 57 w dniu 16 b. m. o godz. 13-ej — tow. Walasik Czesław;

W f. „Biała” w Rudzie Pabianickiej, ul. Rudzka 33/35, w dniu 16 b. m. o godz. 13-ej — tow. Neumark Stanisław;

W Fabryce Wstążek i Tasem, ul. Stanisława 10/12, w dniu 16 b. m. o godz. 16-tej — tow. Włodarski Zygmunt;

W f. „Gutman”, ul. Pogonowskiego 5/7, w dniu 16 b. m. o godz. 13.30 — tow. Wyrwa-Rajch;

W Państwowych Zakładach Przemysłu Dzielwarskiego, ul. Łukasiewskiego 4, w dniu 16 b. m. o godz. 14-ej — tow. Duniak Stanisław;

W Państwowym Przedsiębiorstwie Traktorów i Maszyn, ul. Andrzeja Struga 21, w dniu 16 b. m. o godz. 16.30 — tow. Marczak Józef;

W Dzielnicy „Chojny-Pónoć”, ul. Malczewskiego 24, w dniu 16 b. m. o godz. 18-tej — tow. Zochowska Zofia;

W Wytwórni Odzieży w Łodzi, ul. Żeromskiego 98, w dniu 16 bm. o godz. 16-tej — tow. Lewiński Jerzy;

W Państwowej Fabryce dawn. f. „Eisenbraun”, ul. Kilińskiego 228, w dniu 16 b. m. o godz. 18.30 — tow. Bańkiewicz Jerzy;

W Związku Skarbowców, Aleje Kościuszki 83, w dniu 16 b. m. o godz. 14-tej — tow. prof. Żukowski Julian;

W Oddziale Włókienniczym „Spółem”, ul. Piotrkowska 242, w dniu 16 b. m. o godz. 16-tej — tow. Keller Józef;

W Kole „Lokator”, ul. Lokatorska 11, w dniu 16 b. m. o godz. 19-tej — tow. red. Timofiejew Grzegorz;

Atelier „Film Polski”, ul. Łąkowa 29, w dniu 16 b. m. o godz. 16 — tow. red. Pokorski Antoni;

W Państwowym Monopolu Spirytusowym, ul. Armii Czerwonej Nr 26, w dniu 16 b. m. o godz. 16-ej — tow. Stachowiak Adam;

W f. „Kebesz”, ul. Targowa 28, w dniu 16 b. m. o godz. 10.30 — tow. Zawieja Jan;

W Kole „Telefony Miejskie”, ul. Al. Kościuszki 3, w dniu 16 b. m. o godz. 15-tej — tow. Grabski Marian;

W Oddziale Robotn. Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, ul. Piotrkowska 165, w dniu 16 b. m. o godzinie 15-tej — tow. Słuszkiewicz Zbigniew.

Baczność stara i nowa Mania

W dniu 16 bm. o godz. 19 w fabryce Gum. Tekst. przy ul. Srebrzyńskiej 42 odbędzie się zebranie przedwyborcze dla mieszkańców obwodu 108. Po zebraniu występy artystyczne.

W czwartek, 16 stycznia br. o godz. 11 rano odbędzie się wielki wiec przedwyborczy nauczycielstwa w sali kinoteatru „Włókiennicz” przy ul. Zawadzkiej 16 (róg Zachodniej).

Referat na temat aktualnych zagadnień wygłosi Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego Jan, Andrzej Baculewski. Po referacie nastąpi dyskusja i uchwalenie rezolucji.

TEATR „SYRENA” — — — — — TRAUGUTTA I.

OSTATNIE 4 DNI! OSTATNIE 4 DNI! Komedii muzycznej pióra Z. Gozdawy i W. Stepnia p. t.

MOJA ŻONA PENELOPA z UDZIAŁEM CAŁEGO ZESPOŁU „SYRENY”.

We wtorek dnia 21 b. m. premiera komedii Hennequina i Vebera w opracowaniu i z słowenkami JERZEGO JURANDOTA z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita. — W reżyserii St. Perzanowskiej. — Pocz. przedst. o godz. 19.30. — Kasa czynna od godz. 10-13 i od 16-ej, tel. 272-70

WYROK W PROCESIE łódzkiej organizacji WIN

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi ogłosił wyrok w procesie łódzkiej organizacji WIN, który odbył się dn. 13 bm.

Wyrokiem sądu Kazimierz Grenada, wykładowca wyższej uczelni, pełniący w organizacji funkcję kierownika okręgu łódzkiego — główny organizator podziemnej akcji propagandowej, oraz Zbigniew Zakrzewski, urzędnik Powsz. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych — szef wywiadu WIN, skazani zostali na karę śmierci, z utratą praw obywatelskich i honorowych na zawsze.

Zygmunt Markiewicz prezes dzielnicy miejskiej PSL w Łodzi, pełniący funkcję łącznika bandy i urlojujący broń, oraz Zora Walenty, kierownik oddz. PUR w Pabianicach — zarazem prezes podokręgu pabianickiego WIN-u i kolporter nielegalnej literatury, skazani zostali na 10 lat więzienia każdy, z utratą

praw obywatelskich na lat 5. Najniższy wymiar kary otrzymał prof. Stanisław Gorzuchowski, skazany został bowiem na 5 lat więzienia. Przy rozpatrywaniu sprawy prof. Gorzuchowskiego Sąd wziął pod uwagę okoliczności łagodzące jak ambicje wydawnicze dla prac naukowych oskarżonego oraz niepełną świadomość celu do którego mogły być wykorzystane udzielane przez niego informacje z zakresu prac komisji delimitacyjnej. (A)

Ogłoszenie

Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi — ul. Piotrkowska Nr. 17, ogłasza przetarg ustny na sprzedaż wołów roboczych. Sprzedaż odbędzie się w majątku Pojezierze Łódz, ul. Pojezierska Nr. 45, w dniu 20 stycznia 1947 r. o godzinie 10-tej rano w pierwszym terminie i w dniu 27 stycznia o godzinie 10-tej w drugim terminie.

Bliższych informacji o przetargu udzieli Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych Łódz, ul. Piotrkowska 17, od godz. 8-ej — 12-ej, tel. 268-53.

Łódź, dnia 15 stycznia 1947 r. Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi

Czytajcie prasę socjalistyczną

SPORT

Tylko Olejnik walczyć będzie W reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją

Kapitan Sportowy Polskiego Związku Bokserskiego, p. Suszczyński ustalił skład reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją. Zespół oparty jest o wypróbowanych już w międzynarodowych spotkaniach zawodników; jedynym debiutantem będzie w wadze muszej Ślązak Bazarnik.

P. Suszczyński wyznaczył również rezerwowych zawodników, stwarzając sobie w ten sposób możliwość dokonania w ostatniej chwili zmian.

Barw Polski 2 lutego w Warszawie bronić będą (w nawiasie podajemy rezerwowych):

waga musza Bazarnik (Kamiński),

waga kogucia Grzywocz (Czarnecki),

waga piórkowa Leczkowski (Gromala),

waga lekka Sowiński (Woźniakiewicz),

waga półśrednia Olejnik (Wikliński),

waga średnia Koleczyński (Nowara),

waga półciężka Szymura,

waga ciężka Klimecki.

W dwu ostatnich wagach rezerwowym będzie warszawianin Archacki.

Równocześnie ustalono również skład Polski Środkowej, która 5 lutego walczyć będzie w Łodzi przeciw reprezentacji Czechosłowackiej, występującej pod firmą Praga. Skład ten przedstawia się następująco:

waga musza Kamiński (Sowiński),

waga kogucia Czarnecki (Sobkowiak),

waga piórkowa Komuda (Marcinkowski),

waga lekka Woźniakiewicz (Góracznik),

waga półśrednia Olejnik (Wikliński),

waga średnia Koleczyński (Nowara),

waga półciężka Archacki, waga ciężka Szymura (Niewadzil).

Jeżeli chodzi o skład reprezentacji Polski to wątpliwości wzbudzić może jedynie waga ciężka. Jeżeli już PZB stoi na stanowisku zrezygnowania z usług Niewadzila, to należało ko szulkę reprezentacyjną oddać bezwzględnie Archackiemu, względnie Lickowi. Klimecki ma jeszcze do wyjaśnienia przy czyny swej nieobecności na obozie przed meczem ze Szwecją co spowodowało komplikacje z wyjazdem zastępcy w wadze ciężkiej. Klimecki jak wiadomo dopiero na kilka godzin przed wyjazdem reprezentacji z Poznania nadesłał zawiadomienie, że do Szwecji nie będzie mógł wyjechać. Do tej pory ze strony PZB nie wyjaśniono tej sprawy.

Po wtóre — Klimecki jest już starym zawodnikiem kończącym swą karierę. Nie ma on, naszym zdaniem, szans w walce z Livanskym. Należy zatem forsować któregoś z młodszych pięściarzy wagi ciężkiej.

W drużynie, która walczyć ma w Łodzi uderza brak Stasiaka. Jest to słusze pociągnięcie, bowiem Łodzianin w chwili obecnej jest w bardzo słabej formie. Kamiński, jak nas informował kierownik sekcji bokserskiej Geyera, pokonał trudności prywatne i od dwu tygodni intensywnie trenuje. Będzie z pewnością lepszy niż bokser ŁKS.

Dobrze się stało, że postanowiono wypróbować również Czarneckiego. Naszym zdaniem

**Każdy czyta
„Przegląd Sportowy”**

Łodzianin ma jeszcze wiele do powiedzenia w swej kategorii, ale w ostatnich czasach pozostał w cieniu swego wielkiego rywala Grzywocza.

Szymura w wadze ciężkiej nie będzie walczył, wiemy to na pewno. Gdyby więc przesunięto go do półciężkiej, w Łodzi na ringu mógłby i powinien stanąć Niewadzil. Byłoby bardzo dobrze, aby Łódź przekonała się naocznie ile naprawdę wart jest ten pięściarz w spotkaniach międzynarodowych.

Zapomniano o Pisarskim. Wystawianie do rezerwy Nowary rozumiemy jako tendencję do umożliwienia startów młodemu zawodnikowi, ale znów Klimecki w wadze ciężkiej a Sobkowiak w wadze koguciej każą przypuszczać, że jest inaczej.

Pisarski wygrał z Nowara, znajduje się w bardzo dobrej formie i jemu należy się pierwszeństwo. Inne rozumowanie nie jest uzasadnione.

WK.

Nowe nagrody w plebiscycie sportowym

Dzisiaj zamieszczamy ostatni już kupon plebiscytowy. Jak zapowiedzieliśmy we wczorajszym numerze, obok lokalu redakcyjnego Kuriera Popularnego — ul. Piotrkowska 68 II piętro, kupony można składać również w specjalnie na to przeznaczoną puszkę w księgarni Wiedza, ul. Piotrkowska 70. Termin składania kuponów upływa w poniedziałek 20 stycznia br. Dla Czytelników zamiejscowych ważna jest data stempla pocztowego.

W dniu wczorajszym w redakcji

naszego pisma złożył red. Stanisław Wyrwa Raich piękną nagrodę w postaci efektownego pucharu, przeznaczając go dla najlepszego sportowca Łodzi. Lista nagród powiększyła się również o komplet przyborów do pisania (pióro wieczne i ołówek automatyczny) ofiarowanych przez Składnicę Popularną, ul. Piotrkowska 51.

Łodzianie-Sportowcy — nie zwlekajcie z oddaniem swego głosu w plebiscycie, który ustali listę 10-ciu najlepszych sportowców Łodzi!

Mecz Polska-Szwecja odbędzie się w Łodzi Wywiad z prezesem ŁOZB — ob. Stępnim

ŁOZB czyni już przygotowania do meczu Polska Środkowa — Czechosłowacja, który odbędzie się w Łodzi w środę 5 lutego.

— Termin meczu koliduje trochę z pracami renowacyjnymi w hali przy ul. Rokicińskiej — mówi nam prezes Stępień — musimy jednak na czas być gotowi. W hali przeprowadzane są obecnie zasadnicze zmiany. Ring ustawiony będzie na środku, skasujemy miejsca stojące... — Jak to nie będzie tanich bi-

letów na galerię?

— Likwidujemy miejsca stojące, co nie oznacza abyśmy likwidowali tanie bilety. Oczywiście będzie pewna podwyżka cen, ale w ten sposób unikniemy raz na zawsze takich wypadków jak na meczu ze Śląskiem. Wszystkie miejsca będą ponumerowane i — zapewniam pana — tym razem nie powtórzą się wypadki forsowania siłą wejść, ani zajmowania nie swoich miejsc. Wszystkie nasze wysiłki idą w tym kierunku, aby zawodom zapewnić jak naj-sprawniejszą organizację.

— Słyszeliśmy, że w związku z pertraktacjami o mecz z Czechami, związek łódzki popadł w konflikt z PZB.

— Nie, podobnego. Nie ukrywam, że istniała różnica poglądów między nami a PZB na temat zasad rozdzielania meczów międzypaństwowych. Łodzi należy się mecz międzypaństwowy. Prezes PZB p. Bielewicz zapewnił nas, że Łodzi powierzona zostanie organizacja meczu ze Szwecją. Nie w lutym to w marcu będziemy mieli międzypaństwowe spotkanie.

— Więcej Szwedzi przyjeżdżają już w marcu?

— Trudno to ściśle określić. PZB chciałby w marcu, Szwedem odpowiadałby maj, ale mistrzostwa Europy w Dublinie uniemożliwiają skorzystanie z tej propozycji. Dlatego chyba mecz dojdzie do skutku w marcu.

Lista 10-ciu najlepszych sportowców okręgu łódzkiego

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....
- 10.....

Nazwisko i imię głosującego.....

Dokładny adres.....



Jack M. Cooper 36)
Zadanie p. Kenta

— Opowiem ci to później moja miła, kiedy wyjdziemy z miejsca gdzie za dużo jest ludzi, którzy mogliby nas usłyszeć lub zauważyć, że odbieram mój amulet z twoich rąk.

— Czyżby to był twój amulet? — Jak każda Arabka, Rina była zabobonna.

— Tak. Jest on bardzo potężny. Łączy się z nim jednak pewna tajemnicza własność: straci on moc, jeśli dotknie się go niewierny.

— Więc mnie zawdzięczasz jego uratowanie? — Twarz miała skupioną, jakgdyby nie chciał utracić, ani jednego momentu ze sceny, która była najciekawszym przeżyciem w jej całym, nudnym i monotonnym życiu.

— Widocznie Allah tak chciał. Tam na wzgórzu posiadałem twe ciało, tu w dolinie ty posiadałaś moją tajemnicę. Los nas łączy coraz bardziej. Przytuliła się do niego ramieniem. W jej prostej, naiwnej duszyczce miłość zakiełkowała nagle, tak jak kielkuja

trawy w dżungli po gwałtownym tropikalnym deszczu.

— Pojmij mnie więc za żonę Husseinie. Mało mnie znasz, lecz każdy ci powie, że jestem pracowita i oszczędna. Mam nawet trochę pieniędzy, gdyż pani moja obdarowuje mnie od czasu do czasu. Jesteś piękny i mocny. Kocham cię.

Kentowi zrobiło się bardzo nieprzyjemnie. Dziewczyna, którą zabrał do portu, aby zmniejszyć dzięki jej towarzystwu podejrzliwość ewentualnych obserwatorów, stała się dzięki przypadkowi panią jego tajemnicy, co prawda częściowo tylko, lecz nie wiedział, co mogło za chwilę nastąpić. Po jej ostatnich słowach sytuacja stała się tragicomiczna.

— Teraz jest wojna Rino — odparł powoli zastanawiając się nad każdym słowem — Jeśli skończy się ona, a ja będę jeszcze w tym kraju, wtedy porozmawiamy o tym, co mi przed chwilą powiedziałaś. Na razie mogę ci tylko powiedzieć, że jesteś najpiękniejszą Arabką jaką znam. Będę czekał na ciebie dziś wieczór w ogrodzie, aby powtórzyć ci to, kiedy niktogo nie będzie w pobliżu.

Oparła się na jego ramieniu i przytuliła głowę do jego ręki.

— Będiesz czekał? Naprawdę?

— Będę. Jak możesz myśleć, że motyl nie wyleci na spotkanie róży?

Weszli w ulicę miasteczka. Dwu cywilnych białych przeszło koło nich obrzucając młodą parę uważnym wzrokiem, lecz widząc, jak bardzo są sobą zajęci, nie próbowali ich nawet zaczepić. Ostatecznie,

nie po to się jest w tajnej służbie kontr - wywiadu, aby zatrzymywać na ulicach Arabów, tylko dlatego, że nie ma się nic lepszego do roboty. Kiedy znaleźli się w ustronnym miejscu, w okolicy rynku Kent zatrzymał się.

— Daj mi teraz mój amulet.

— Dobrze Husseinie. Ciekawym spojrzeniem obrzuciła wyjęty z kieszeni przedmiot i podała mu go. Poręcznik szybko ukrył aparat w fałdach zawoju.

— Idź teraz do domu Rino. Straciłem ochotę na kino. Kiedy pomyślę sobie o tym co mogłoby mnie spotkać gdyby znaleziono przy mnie ten kawałek metalu, dziękuję Allahowi, że stworzył rozumne kobiety.

Rina zawstydzona się i spuściła oczy. Była dumna ze siebie i ze swojej przytomności umysłu.

Pamiętaj, że po zmroku będę czekał na ciebie w ogrodzie.

— Będę pamiętała mój miły. A może wolisz przyjść do mego pokoiku. Mieszkam sama w domku człowieka, który zajmował się ogrodem, a przed dwoma miesiącami zmarł.

— Dobrze. Czekał tam na mnie.

Ochodząc obejrzała się jeszcze kilka razy. Jaki wysoki i smukły był ten Hussein, jak umiał kochać! Na wspomnienie o tym przeszedł ją dreszcz.

Kent tym czasem, zdążył wprost do sklepu u stóp meczetu. Stilwell oczekiwał go siedząc w swej zwykłej pozycji w głębi izby. Prędko zaprowadził gościa do wewnętrznej części domu.

Dzień w Łodzi

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyskiego (Hokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Ro-wińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielowicza (Pomorska 91), Sinięckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

PANSTWOWY TEATR WP.
ul. Stefana Jaracza 27

Przedstawienie cieszące się nie-słabnącym powodzeniem komedii „Powrót poła” odwołane z powodu nagłej choroby wykonawcy jednej z głównych ról.
O godz. 17-ej Wiec przedwyborczy.

W dniu dzisiejszym zespół Pań-stwowego Teatru W. P. występuje gościnnie z „Krakowiakami i Gó-ralami” w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dzisiaj o godz. 19-ej min. 15 kome-dia J. Bliźnińskiego „Pan Damazy” z mistrzowską kreacją Aleksandra Zelwerowicza w roli tytułowej. — Dekoracje i kostiumy O. Axera. — Reżyseria A. Zelwerowicza.
Udział biorą: Kunina, Dąbrowska, Łapicki, Woźniak, Fijewska, Gro-lleci, Bogucki, Koranówna, Urban-ski.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Dnia 16 stycznia i dni następnych (aż do odwołania) Teatr Kameralny Domu Żołnierza, ul. Daszyńskie-go 34 — ostatnie dni komedii Anouilh'a „Spotkanie” z Szaflarską, Duszyńskim i innymi.
Wkrótce premiera sztuki T. Gay-Gaycego „Homer i Orchidea”

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA”

Dzisiaj o godz. 19 światła operetka w 3 aktach prologiem muzyka F. Lehara „Hrabia Luxemburg”.
Udział bierze cały zespół artysty-czny. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a od godz. 17 w kasie teatru.
Dzisiaj o godz. 19.15 współczesna komedia J. Anouilh'a „Spotkanie”.
Wkrótce premiera sztuki Tadeusza Gaycego „Homer i Orchidea”.

Odczyty

W dniu 17 stycznia r. o godzinie 19.30 w sali Naczelnej Organizacji Technicznej ul. Piotrkowska 102 sta-ramem Zrzeszenia Prawników De-mokratów Oddział w Łodzi oraz Związku Adwokatów w Łodzi ode-będzie się zebranie, na którym Se-dzia Sadu Najwyższego L. Konie-wyglasi odczyt pt.: „Ogólne cechy equity w prawie angielskim”.
Wstęp wolny.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy, ul. Legionów Nr 10, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę następujących przedmiotów:

- 50 szt. garnków emal, 50 litro-wych,
- 50 szt. garnków emal, 40 litro-wych,
- 50 szt. kłódek dużych,
- 100 kg. krochmalu,
- 1.500 szt. noży stołowych,
- 1.500 szt. widelcy,
- 500 szt. miednic dużych
- 100 szt. noży do obierania kartofli
- 100 szt. czerpaków 1 i 2 ltr.,
- 5.000 szt. skurzaków,
- 2.000 kg. pyłochonu,
- 50 szt. cęgów,
- 100 szt. węglarek,
- 1.000 pacz. wiorów stalowych,
- 200 szt. drutów do garnków,
- 1.000 szt. wycieraczek,
- 1.000 szt. świec dużych,

RADIO

Program na czwartek, 16 stycznia 1947 r.

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.30 Muzyka. 11.30 Rozmaitości. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. — 12.35 Transkrypcje skrzypcowe na fortepian, 12.50 Audycja dla szkół. 14.15 Norman Dello Joio gra własne utwory. 14.30 „Życiorysy Kandy datów do Sejmu Ustawodawczego”. 15.00 „Głos młodych”. 15.10 Muzyka, 15.25 „5 minut poezji”. 15.30 — Polska Rodzina Radiowa” 15.35 „Ze świata radia”. 15.40 Muzyka, 16.00 Dziennik. 16.30 Pieśni cygańskie A. Dworzaka. 16.45 Komentarz gospo-darczy. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.10 „Mozaika o zmierzchu”. 17.45 „Na Ziemach Odzyskanych”. 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Muzyka współczesna. 18.30 „Nauka przy głośniku”. 19.00 Aud. dla wsi. 20.00 Dziennik. 20.25 Popularny Koncert Symfoniczny Orkiestry P. R. 21.00 Audycja rozrywkowa. 22.30 Kon-cert zyczeń. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Głów-na 1) — „Romans pajaca”, II-ga część „Ulicy złocystów”
BALTYK (Narutowicza 20) — „Zakazane piosenki”.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wielki przełom”
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Twardzi ludzie”.
HEL (Legionów 2-4) — „Twar-dzi ludzie”.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Bohaterowie pustyni”.
OSWIATOWE II (Rzgowska 94) „Dzieci kpt. Granta”
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki”.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Podrzutek”
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Ich stu i ona jedna”.
ROMA (Rzgowska 26) — „Gun-ga Din”
REKORD (Rzgowska 2) — „El-wira Madigan”
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Panna bez posagu”.
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Samotny Zagiel”.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu i ona jedna”.
TECZA (Piotrkowska nr. 108) — „Podrzutek”
WISLA (Daszyńskiego 1) — „Romans pajaca”, II-ga część „Uli-cy złocystów”
WŁOKNIARZ (Zawadzka 16) — „Zakazane piosenki”.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Zakazane piosenki”.
ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Zamieć śnieżna”.
Kino „Bałtyk” początek seansów: godz. 13, 15.30, 18, 20.30.
Kino „Polonia” początek sean-sów: 13, 15.30, 18, 20.30.
Kino „Włóknierz” początek sean-sów: 12.30, 15, 17.30, 20.
Kino „Wolność” początek sean-sów: 14, 16, 18, 20.

Zorganizowany świat techniczny m. Łodzi zaprasza wszystkich inżynierów, techników i mistrzów na

WIELKIE ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE

z Kongresu Techników odbytego w Katowicach.

Referować będzie viceminister przemysłu inż. H. GOLANSKI. Zgromadzenie odbędzie się w piątek dnia 17 stycznia br. o godz. 18-ej w Łodzi, w sali kina „Tęcza” przy ul. Piotrkowskiej 108.

Po Zgromadzeniu wyświetlany będzie film z Odbudowy Polski.

NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego
" " " " Skórzanego
" " " " Papierniczego
" " " " Spożywczego
" " " " Komunikacji
" " " " Mechaników
Stowarzyszenie Elektryków Polskich
Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu i Materiałów Budowlanych i Mineralnych.

Łódź, w styczniu 1947 r. Wstęp wolny.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 50.000 sztuk etykiet.

Oferty z podaniem ceny, terminów wykonania, dostawy, warun-ków płatności należy składać w bez firmowych zalakowanych kopertach w DPMS w Warszawie, Leszno 1 do dnia 22.1.1947 r.

Etykiety winne być dostarczone sukcesywnie w terminie 3-ch mie-sięcy.

Tytułem wadium należy złożyć 5% od sumy zamówienia. Wzory etykiet oraz bliższe informacje w Dziale Zakupów DPMS, pokój Nr 212, w godzinach od 10-ej do 13-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25.1.1947 o godzinie 11-ej. Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania motywu.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. ZURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i moczopłciowych Piotrkowska 33 go-dzina 12-1 i 3-5 1/2.
Dr REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Po-ludniowa 26, tel. 191-23, powrótci i przyjmuje od godz. 2-5. —1446
Dr med. B. TOLCZYŃSKI — spe-cjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, przyjmuje codzien-nie od 1-3 i od 4-6-ej po poł. Tele-fon 269-01.
Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8-10 i 4-7 Al. 1 Maja 3.
Dr med. MARKIEWICZ Gustaw spe-cjalista chorób skórnych i wenerycz-nych Piotrkowska 109 m. 6, II pię-tro. Tel. 138-52. —929
Dr med. SIENKO KSAWERY, spe-cjalista chorób skórnych, wenerycz-nych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kiliń-skiego 132, w godz. 12-2 i 4-6. Tel. 205-55. —232
Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

LEKARZ STOMATOLOG Alleja Bu-rakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zęb-ów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3-5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 7-10 i od 2-7.

Dr RATAJ - ZURAKOWSKA. Spe-cjalistka chorób skórnych, wenerycz-nych u kobiet, kosmetyka lekar-ska, Piotrkowska 33, godzina 12-1 i 3-5 1/2.

Dr med. IGNACY MIŃSKI, CHORO-BY KOBIECE, UL. ŻEROMSKIE-GO 37, TEL. 257-23.

Dr BORNSTEIN — choroby kobie-ce, ul. Traugutta 9, III p. powrótci.

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów — Piotrkowska 3, tel. 216-48, godziny przyjęć od 10-7.

Kupno i sprzedaż

NARCJARZE: smary, kijki, kostiu-my, narty, łyżwy sprzedaje F-ma Jan Pujdak i S-ka ul. Piotrkowska Nr 83. —5321

MASZYNE słupkową „Singer” — sprzedam, ul. Piotrkowska 70, Re-dzia. —5338

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia, Krasieckiego Nr 3 przy Rzgowskiej, przy przystanku Piaseczna. —5339

Lokale

STUDENTKA med. poszukuje ume-blowanego pokoju — dobrze zapla-ć. Zgłoszenia do Administracji „Ku-riera Popularnego” pod „Student-ka”. —5337

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJE się fotografów, trawia-czy, kopistów oraz pomocy wykwa-lifikowanej na dobrych warunkach. Zgłaszać się osobiście z podaniem i życiorysem do kierownika Zakła-dów Chemigraficznych Wojskowego Instytutu Naukowo - Wydawnicze-go w Łodzi, ul. Gdańska 130. —5340

POSZUKUJEMY wykwalifikowa-nych buchalterów, znających buchalterię przemysłową i jednolity plan kont, do fabryki na Ziemach Odzyskanych. Babice K. Jeleniej Góry i Zawidów, pow. Lubañ oraz w Polsce Centralnej. Ostrówek k. Łochowa i Zawiecie. Oferty z po-daniem warunków i życiorysy kie-rować do Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych Wydział Personalny — Łódź, Piotrkowska 82. —5336

Wydawanie mięsa na kartki

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi poda-je do wiadomości, że wydawanie mięsa na kartki żywnościowe z m-ca stycznia br. odbywać się be-dzie w ciągu wszystkich dni bez-mięsnych w m-cu styczniu r. do dnia 29 stycznia włącznie.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10, ogłasza przetarg nieograniczony na konserwację maszyn do pisania, znajdujących się na terenie agend miejskich m. Łodzi.

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10, pokój 14, w godzinach od 9-aj do 13-ej.

Oferty w zalakowanych koper-tach z napisem: „Oferta na konser-wację maszyn” należy składać do dnia 29 stycznia r. do godziny 9-ej rano, pod wyżej wskazanym adre-sem, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez wzglę-du na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 stycznia 1947 r.
Zarząd Miejski w Łodzi

Poszukujemy wykwalifikowane-go mechanika znającego się na maszynach do szycia różnego ty-pu oraz wykwalifikowanego bla-charza. — Zgłaszać się Firma „GENTLEMAN” Limanowskiego Nr. 156. — Wydział Personalny. (PAP)

ZGUBIONO legitymację szkolną VI Państw. Gimn. Żeńskiego, na nazwisko Murowaniecka Danuta, Ruda-Pabianicka, Przewodnia 14.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną legity-mację (tymczasową) partyjną PPS na nazwisko Janiszewski Stefan, ul. Świerkowa 4. —5330

UNIEWAŻNIAM zagubioną legity-mację służbową, tramwajową, za-świadczanie dowodu osobistego, kar-tę repatriacyjną, akt ślubny, kartki żywnościowe na nazwisko Zielińska Alfreda, ul. Śląska 56, m. 10. Zna-lazcę proszę o zwrot tylko dokumen-tów. —5345

UNIEWAŻNIAM zagubioną legity-mację Filmu Polskiego Nr 597, legitymację partyjną PPS Nr 7424, kartę zamieszkania Nr 1165 i do-wód z obozu koncentracyjnego — (Oświęcim) na nazwisko Tomczak Michał, ul. Żeromskiego 36. —5346

UNIEWAŻNIAM zagubioną metry-kę urodzenia, palcówkę, kartę re-patriacyjną, wydaną w Gdańsku na nazwisko Hoffrychter Leokadia, ul. Mielczarskiego 31. —5347

UNIEWAŻNIAM zagubioną legity-mację PPS Nr 916, dowód osobisty (przedwojenny), legitymację ZUS Nr 129 na nazwisko Kubielski Ma-rian, ul. Bednarska 24. —5348

UNIEWAŻNIAM zagubioną pal-cówkę, legitymację Zw. Zaw., legi-tymację służbową Zarządu Miejskiego, legitymację do kin, świa-dectwo ukończenia Szkoły Gospo-darzej, 2 kartki I. Kat., odzieżową na nazwisko Hruszciany Felicja i Wi-told. Znalazcę proszę o zwrot wszyst-kich rzeczy, które były w torbie. Pieniądze zatrzymać, ul. Rentowna 11, m. 3 lub Piotrkowska 113, Wydział Zdrowia. —5349

UNIEWAŻNIAM zagubioną pal-cówkę, kartę rowerową, kwity wpi-ty na Daninę Narodową na nazwi-sko Mrowicki Jan, Pszenna 18. —5350

UNIEWAŻNIAM skradzioną w tram-waju legitymację służbową, legity-mację Zw. Zaw., kartki żywnościowe na styczeń, kartki wymienne na luty, odzieżową na nazwisko Grom-kiewicz Jadwiga, 6-go Sierpnia 52, m. 3. —5336

Redakcja: Łódź Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18 Adm. 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4114.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie * od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”.

CENY OGŁOSZEŃ Drobnie: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 z 1, (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpalte poza tekstem — 20 zł. w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D-011294

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, Łódź, ul. Żwirki 2